Nr. 253. Kraków, Niedziela 3 Listopada 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. .ch krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Kryżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnom pismem (petit). za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 2 listopada.

Ogromnej wrzawy w sferach dyplomatycznych a zamięszania na giełdach narobił petersburski telegram berlińskiego *Biura Wolfa*, podający treść wywodów *Prawit. Wiestnika* o wykrętnej polityce Anglii w kwestyi armeńskiej. Dosłowne brzmienie tego telegramu podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, w artykuliku, zamieszczonym w „Przeglądzie Politycznym“ p. t. „Rosya i Anglia“. Jakkolwiek z góry powiedziano, że wywody te podaje *Prawit. Wiestnik* w części nieurzędowej, przecież tak ostre potępienie dyplomacyi angielskiej za jej akcyę na Wschodzie musiano uznać niemal za zapowiedź wypowiedzenia wojny.

Grozę sytuacyi odczuła przedewszystkiem giełda berlińska, gdzie we czwartek zapanował niebywały popłoch na pierwszą wiadomość o tej depeszy. *Biuro Wolfa* odniosło się do *Agencyi Północnej,* z której zaczerpnęło informacyi w tej sprawie z zapytaniem, czy tekst depeszy odpowiada treści artykułu *Praw. Wiestnika,* — i otrzymało odpowiedź twierdzącą. Informacye sfer giełdowych były nieco odmienne i twierdziły, że *Praw. Wiest.* podał w owym zatrważającym artykule jedynie treść głosów prasy europejskiej w kwestyi wschodniej, z któremi solidaryzował się urzędowy dziennik petersburski.

Do tej chwili żaden z dzienników europejskich nie przytacza z oryginału w dosłownem brzmieniu owego artykułu *Praw. Wiestnika.* Kilka innych dzienników petersburskich, jakie do tej chwili rąk naszych doszły, nie wspomina ani słowem o owym artykule urzędowego organu, który takiego narobił hałasu, a tylko rosyjska *Agencya* telegraficzna ogłasza urzędowy, uspokajający komunikat, w którym stwierdza, że „w urzędowej części *Praw. Wiestnika* nie ukazał się żaden artykuł o stosunkach Rosyi do Anglii.

„Telegrafowane 29 października wywody, — twierdzi dalej ów komunikat, — zawarte były w rubryce, przeznaczonej dla wiadomości z zagranicy i były oceną artykułów prasy zagranicznej. Obecna sytuacya uważaną jest tutaj za tak absolutnie spokojną, że nie może ona żadnych obudzać obaw“.

Ostatecznie z tego sprostowania wynika, że albo redakcya *Praw. Wiestnika* „strzeliła bąka“ i na swoją rękę przedwcześnie zdradziła uczucia i myśli, jakie nurtują w głębi dyplomatycznych sfer petersburskich, — albo też minister Łobanow chciał zemścić się za rewelacye *Times'a* o zamiarze zajęcia portu Arthur w Chinach przez Rosyę i o tajemnym układzie, istniejącym między temi obu państwami. To bowiem „sprostowanie“, jakiem obecnie darzy zaniepokojoną opinię publiczną rosyjska *Agencya* telegraficzna, jest najzwyklejszym wykrętem, nad którym nie warto się zastanawiać, a który o tyle tylko ma znaczenie, że rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie bierze artykułu *Praw. Wiestnika* na swój rachunek i nie aprobuje wypowiedzianych w nim zapatrywań. Rzecz to bardzo naturalna, gdyż w razie przeciwnym Anglia musiałaby uważać artykuł *Praw. Wiest.* za bardzo poważną prowokacyę, jaka wyprzedzać zwykła formalne wypowiedzenie wojny.

Do wypowiedzenia wojny daleko też w istocie, lecz znacznie bliższe, na wszelki sposób, jest zaostrzenie się stosunków angielsko-rosyjskich. Pomimo wszelkich zaprzeczeń o tajnych układach między Rosyą i Chinami, faktem pozostanie, że układy te nawiązują się cichaczem. Rzecz bowiem naturalna, że Rosya nie może przypatrywać się obojętnie, jak Japonia rozszerza swój wpływ w kierunku północnym i gospodaruje na Korei, która kluczem jest do posiadłości rosyjskich w południowo-wschodniej Syberyi.

Stosunki na tym półwyspie tak się zaostrzyły, że, wedle informacyj najnowszych, Japonia miała już Rosyi wypowiedzieć wojnę, albo też poczynić kroki, które niechybnie zmusiłyby Rosyę do czynnego wdania się w kwestyę wschodnio-azyatycką. Węzeł intryg na dworze w Söul, gdzie odbyła się rewolucya pałacowa, która pozbawiła tronu i życia królowę, zadzierzgnęła Japonia, za którą bez wątpienia stoi Anglia. Sytuacya, jest tak poważna, że, wedle doniesienia *Berl. Tageblatt'u,* odbyła się przed kilku dniami w Petersburgu, pod przewodnictwem ministra Wannowskiego, formalna narada wojenna, w której brali także udział ministrowie spraw zagranicznych i finansów i generał-gubernator irkucki, który faktycznie dokonał już mobilizacyi w Syberyi wschodniej. Tuż potem udał się minister wojny Wannowski do cara z raportem. Wszystkie statki wojenne rosyjskie z Morza Śródziemnego otrzymać miały rozkaz, aby przygotowały się na podróż na Ocean Spokojny.

Równocześnie zaprzeczyć się nie da, że nie kto inny, tylko Anglia popiera cichaczem agitacyjne komitety armeńskie w walce z Turcyą i że dyplomacya angielska bardzo zgrabnie uchyla wpływ Rosyi w Konstantynopolu. Sytuacya przybrała w Turcyi taki charakter, że na prowincyach grozi rokosz jawny przeciw rządowi, a sam sułtan nie czuje się pewnym na tronie. Rosya za to wszystko czyni Anglię odpowiedzialną, czując, że nie wiele przy niej zyska.

To zaostrzenie się stosunków angielsko-rosyjskich jest bardzo na rękę Francyi, której prasa już dzisiaj, z powodu ostatnich alarmujących wiadomości z Petersburga, rozwija kwestyę nowej konfiguracyi mocarstw europejskich, opartej na przymierzu Francyi, Rosyi i Turcyi.

Młodoczesi wobec nowego rządu.

Przytaczaliśmy kilkakrotnie głosy prasy czeskiej uprawniające do wniosku, że stronnictwo młodoczeskie wobec rządów hr. Badeniego, któremu nie chce odmawiać „dobrej woli“, zamierza zająć stanowisko odmienne od dotychczasowego. Prasa niemiecka dopatrywała się nawet — nie bez pewnej, choć tajonej, obawy — formalnego zwrotu w polityce młodoczeskiej i posądzała radykalne i opozycyjne dotąd stronnictwo młodoczeskie o chęć zbliżenia się do nowego rządu, a także publicystyka staroczeska utrzymywała, że Młodoczesi zamierzają zmienić swoją taktykę, a nawet poniekąd swój program polityczny. Wprawdzie *Narodni Listy* z wielką stanowczością protestowały przeciw takim przypuszczeniom, które opierano między innemi na różnych przemówieniach dra Herolda, jakoteż na korespondencych wiedeńskich posła Eima, pisywanych do *Narodnich Listów* — ale prasa staroczeska ciągle dopatrywała się pewnej zmiany w kierunku polityki młodoczeskiej.

Ostatecznie i *Narodni Listy* dawały wyraźnie do zrozumienia, że polityka młodoczeska do pewnego stopnia może, a nawet musi być odmienna od dotychczasowej.

Wprawdzie stronnictwo młodoczeskie i nadal wytrwa w opozycyi, i to stanowczej, gdyż jest przekonane, że tylko tej opozycyi zawdzięcza obecną, niezawodnie pomyślniejszą sytuacyę, ale zarazem dbać będzie o to, aby opozycya ta była „mądrą“. Od dalszych kroków rządu ma zależeć, jaką będzie ta „mądra“ opozycya Młodoczechów, która ma być stanowczą i wytrwałą, a przecież nie wydać hr. Badeniego na łaskę i niełaskę lewicy. Staroczeski *Hlas Naroda* z widocznem zadowoleniem śledził wszelkie objawy „nowego kursu, w obozie młodoczeskim, uważając tę zmianę taktyki“ politycznej za korzystną dla narodu czeskiego. Mowa programowa hr. Badeniego dała stronnictwom sposobność do zazaczenia swojego stosunku do rządu, a skorzystali z niej liczni mowcy, reprezentujący wszystkie stronnictwa parlamentu wiedeńskiego (a nawet ich odcienia).

Otóż jakie zajęli stanowisko mowcy stronnictwa młodoczeskiego? Hr. Badeni miał się wyrazić, że mowa dra Herolda była za ostrą, a w takim razie mowa dra Stranskyego niezawodnie musiała się mu jeszcze wydawać ostrzejszą. A więc nie ma żadnej zmiany w taktyce stronnictwa młodoczeskiego! Tak mogłoby się wydawać, ale pisma staroczeskie, które oczywiście najlepiej muszą odczuwać wszelkie zmiany w polityce młodoczeskiej, czują i przyznają, że jednak coś się zmieniło. Zdaniem *Hlasu Narodu* mowa dra Herolda wcale nie była za ostrą. „Ton jej był poważny i spokojny, a zupełnie godny reprezentanta narodu czeskiego“. Jeżeli porównamy — pisze dalej *Hlas Naroda* — narodowy program czeski — nie uwzględniając już nawet specyalnego programu młodoczeskiego, obejmującego powszechne głosowanie i t. d., z programem nowego rządu, jeżeli porównamy nasze potrzeby, nasze życzenia i ideały z niektóremi ustępami oświadczenia hr. Badeniego, jeżeli zwłaszcza zważymy, że w oświadczeniu tem jest mowa o pierwszeństwie kultury niemieckiej, to z góry możnaby przypuszczać, że pierwszy mowca stronnictwa młodoczeskiego musi wystąpić przeciw nowemu rządowi.

Ale mowa dra Herolda nie miała tej szorstkości, z którą ten mowca w imieniu swego stronnictwa przemawiał do dawniejszych rządów. Posłowie młodoczescy przemawiają obecnie inaczej, niż dawniej, a hr. Badeni niesłusznie się żalił na posła dra Herolda. *Hlas Naroda* wspomina dalej, że także inne objawy w polityce młodoczeskiej dowodzą zmiany taktyki i sądzi, że będzie to z korzyścią dla narodu czeskiego, jeżeli stronnictwo młodoczeskie złagodzi swój bezcelowy radykalizm. „Przyznajemy — pisze *Hlas Naroda,* — że niepodobna, aby polityka i taktyka młodoczeska zmieniła się od razu i sądzimy, że dr. Herold nie mógł przemawiać inaczej, niż mówił, jeżeli chciał się salwować wobec swego stronnictwa. Stosunki są takie, że tylko powoli można postępować na przód i w nowej erze nowych szukać dróg. Ale ślady dobrej woli i prawdziwego dążenia do zwrotu, jak nam się zdaje, zaczynają się pokazywać. A jeżeli — o czem i przywódcy stronnictwa młodoczeskiego nie wątpią — i rząd ze swej strony okazuje skłonność do podobnego zwrotu, to uprawnioną jest nadzieja, że w przyszłości stosunki lepiej się ułożą, jeżeli nie przeszkodzi w tem recydywa w stronnictwie młodoczeskiem“.

Drugie przemówienie hr. Badeniego, w którem zaznaczył, że rząd szanować będzie równe prawa wszystkich narodowości, uspokoiło Młodoczechów. Naczelny ich organ, *Narodni Listy,* znowu oświadcza, jak to już uczynił kilkakrotnie, że sytuacya polityczna obecnie dla Czechów jest lepsza. *Narodni Listy,* a właściwie ich korespondent wiedeński, sądzą, że hr. Badeni pierwotne swoje przemówienie, o ile ono dotyczyło narodowości nieniemieckich, w drugiem przemówieniu poniekąd zmodyfikował, i to przypisują opozycyjnym mowcom posłów młodoczeskich.

„Posłowie słowiańscy — pisze p. Eim do *Nar. L.* — z drugiego przemówienia hr. Badeniego bardziej byli zadowoleni, niż z jego pierwszego debiutu. Konstatujemy to według prawdy, choćby nam nawet znowu miano zarzucać, że przedstawiamy rzeczy w różowem świetle. Dzisiaj już i pesymiści przyznają, że gdyśmy pisali do *N. Listów* wprawdzie stanowczo opozycyjnie, ale tonem spokojnym i rzeczowym, to miało to swoją przyczynę i uzasadnienie w rzeczach, które się przygotowały i jeszcze się przygotowują, a o które walka się toczyła i jeszcze się toczy, jak n. p. zniesiony już stan wyjątkowy, uchwalona, choć jeszcze nie ogłoszona amnestya, już zniweczony kompromis i przyszła większość w Sejmie czeskim. Ufamy, że dalsze wypadki usprawiedliwią nasze przypuszczenia i że będziemy mieli tę satysfakcyę, iż widzieliśmy dobrze i przedstawiali należycie nową sytuacyę. Dzisiejsza mowa hr. Badeniego nowym tego dowodem. Pewne polepszenie sytuacyi (n. p. uznanie kwestyi czeskiej, uznanie równouprawnienia narodowości, o czem ks. Windischgrätz i jego gabinet nigdy nie wspominał) jest widoczne, a Słowieńcy i Kroaci, którzy wystąpili z klubu Hohenwarta, ponieważ w programie ks. Windischgrätza nie było wzmianki o równouprawnieniu narodowościowem, teraz publicznie oświadczają, że po stanowczej deklaracyi hr. Badeniego za równouprawnieniem narodowościowem, znowu mogą powrócić do klubu Hohenwarta. To polepszenie sytuacyi przypisać należy opozycyi czeskiej. To też Czesi nadal pozostaną w opozycyi.“

Nam Polakom żadną miarą nie może być obojętna polityka czeska, dlatego też bacznie śledzić będziemy dalszy jej postęp, zwłaszcza obecnie, kiedy nasz rodak stojący na czele władzy proklamowaniem pierwszeństwa kultury niemieckiej może mimowoli zbliżyć do siebie narody słowiańskie zamieszkujące Austryę.

Zdaniem naszem wszystkie narody nieniemieckie w sprawach narodowych postępować powinny z jak największą solidarnością i z całą energią zwalczać wszelkie niesłuszne pretensye Niemców, choćby nawet popieranych „silną ręką“ hr. Badeniego. Zwłaszcza zaś Polacy i Czesi w sprawach narodowościowych powinni wspólną postępować drogą.

Nie spodziewamy się bynajmniej, by stosunek nasz do Czechów mógł uledz nagłej zmianie na lepsze, ale sądzimy, że wspólny interes obu narodów niejednokrotnie może nadarzyć sposobność do porozumienia się i do wspólnej akcyi posłów polskich i czeskich. „Głosowaliśmy w dobie koalicyi z Polakami za Cylеją, a spodziewamy się, że za rządów hr. Badeniego głosować będziemy z nimi za Cieszynem“ — pisał niedawno poseł Eim w *Nar. Listach.* My z naszej strony wyrażamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Polacy z Czechami głosować będą za upaństwowieniem ich gimnazyum w Opawie, który to zakład 12-letniem swojem istnieniem i znaczną frekwencyą aż nadto dostatecznie dowiódł, że odpowiada rzeczywistej potrzebie. Póki Niemcy nie nauczą się szanować przyrodzonych i konstytucyjnych praw wszystkich narodów, wchodzących w obręb państwa austryackiego, narodowości te w sprawach narodowych muszą postępować solidarnie, choćby nawet porozumienie się w innych sprawach nie było możliwe.

Z Rady państwa.

Po załatwieniu formalności Izba poselska przystąpiła we czwartek do dyskusyi szczegółowej nad ustawą przeciw fałszowaniu żywności.

Przy §. 1 p. Neuber domaga się wydania t. zw. *Codex alimentarius* dla artykułów objętych nową ustawą i wnosi odpowiednią rezolucyę, w której żąda, aby opracowanie tego „kodeksu“ poruczyć odrębnej komisyi złożonej z teoretyków i praktyków. Mowca występuje zarazem przeciw §. 2 i sądzi, że gdy ustawodawstwu krajowemu pozostawi się wydanie przepisów wykonawczych, natenczas potworzą się pewnego rodzaju asyla dla fałszerzy żywności w tych krajach, w których wykonanie będzie słabsze.

P. Biankini wnosi poprawkę, według której używanie farb i innych środków do zabarwiania wina powinno podpadać pod przepisy ustawy.

Sprawozdawca hr. Serenyi godzi się z wnioskiem p. Neubera, chociaż stwierdza, że wskutek ciągłego postępu *codex alimentarius* wymagać będzie bezustannego uzupełniania. Natomiast uważa wniosek p. Biankiniego za zbyteczny, ponieważ zabarwianie win farbami i innemi środkami i tak podpada pod przepisy ustawy.

Izba odrzuca wniosek p. Biankiniego, a uchwala rezolucyę p. Neubera i §. 1 bez zmiany.

Następnie przystąpiono do obrad nad §. 2.

Dr. Götz wnosi poprawkę, w myśl której rząd przy ustanawianiu odrębnych organów nadzorczych nie potrzebowałby zasięgać opinii sejmów krajowych. Mowca obawia się bowiem, że potrzeba zapytywania sejmów opóźniłaby wprowadzenie ustawy w życie.

Dr. Dworzak uskarża się natomiast, że w projekcie za mało uwzględniono autonomię i całą władzę skoncentrowano w ręku urzędów państwowych, a na gminy zwalono tylko ciężary. Wnosi on również, aby oznaczenie uzdolnienia, jakie posiadać mają organa nadzorcze, oznaczał rząd w porozumieniu z sejmami.

P. Funke przemawia w duchu p. Götza i popiera jego wniosek.

P. Piniński wykazuje, że ponieważ policyę sanitarną przekazano gminom, przeto i obecna ustawa należy do zakresu działania sejmów. Ustawa przyszła do skutku wskutek zrzeczenia się stronnictw autonomicznych opozycyi. Wniosek p. Dworzaka jest sympatycznym, ale wobec kompromisu uchwalać go nie można.

Referent hr. Serenyi odpiera zarzuty, jakoby przyznanie ingerencyi sejmom mogło opóźnić wprowadzenie ustawy. Przed zebraniem się sejmów ustawę może uchwalić Izba panów, a po sankcyi rząd będzie miał jeszcze dość czasu, aby przygotować wnioski dla sejmów.

Izba odrzuca wszelkie poprawki i uchwala §. 2 bez zmiany.

Bez dyskusyi i bez zmiany uchwalono §. 3.

W toku dyskusyi nad §. 4 p. Steiner nagli do załatwienia projektu ustawy o handlu margaryną i domaga się częstych rewizyj produkcyi masła, oraz zwraca uwagę na szwindel w handlu jajami, jaki się wkradł na targ wiedeński. Dobry towar wychodzi do Anglii, a zepsuty sprzedają domokrążcy na miejscu.

Referent hr. Serenyi zapewnia, że ustawa o handlu margaryną będzie w komisyi wkrótce

---

ZYGMUNT KACZKOWSKI.

„ŚWIĘTA KLARA“.

Historya polskiej rodziny.

„Das ist der Kreislauf der Zeiten“.
GOETHE.

3 (Ciąg dalszy).

Najmłodszy Baltazar był najcichszy ze wszystkich i zdawał się być sentymentalnym. Ciągle u kolan matki, był też jej ulubieńcem. Zapytany, jaki zawód chce wybrać dla siebie, odpowiedział:

— Ja jeszcze nie wiem, ale jeżeli mama zechce, to będę księdzem.

— Naprzód księdzem — odpowiedziała matka, — a potem biskupem.

Po tym egzaminie chłopcy pobiegli do swoich zabawek — a Klara zapadła w zamyślenie i powiedziała do mnie ze smutkiem:

— Z tych chłopców można coś zrobić, i ja pewnie niczego nie zaniedbam, aby ich jak najlepiej wychować; dopełnię wszystkiego, co sobie dla każdego z nich w mojej głowie ułożę: ale nieraz ciężko wzdycham pod tym ciężarem i pytam się siebie, czy kobieta może podołać takiemu zadaniu?

Odpowiedziałem jej na to, aby ją uspokoić:

— Czy człowiek dopełni swego zadania, czy nie, to zależy od wielu rzeczy niezawisłych od niego; ale jak tylko zrobił, co mógł, to zawsze swoich obowiązków dopełnił.

Klara myślała przez chwilę, a potem mówiła w ten sens:

— Nie potrzebuję pana zapewniać, że ja dziś kocham mojego męża tak samo, jak w dzień przed ślubem. Kocham go nawet więcej, bo prócz miłości łączą nas jeszcze i dzieci ze sobą. Ale przecież nieraz odzywa się we mnie uczucie, które trąci prawie żalem do niego, że mnie samą zostawił właśnie w takiej chwili, kiedy na ojcu ciążą tak ważne obowiązki względem swych dzieci. Ja nie lekceważę wcale idei, która, chętnie to sama przyznaję, powinna zawsze górować nad wszystkiem; ale pytam się, czy człowiek jest obowiązany przez całe życie służyć idei, nawet z zaniedbaniem tych obowiązków, które bez żadnego wątpienia są bliższe? Coby się stało z takiego społeczeństwa, którego wszyscy obywatele służyliby tylko idei, nie troszcząc się wcale o chleb codzienny dla swojej rodziny, ani o wychowanie swojego potomstwa? Mojem zdaniem, każdy człowiek powinien mieć taki czas w swojem życiu, w którym się poświęca idei, ale kiedy się stał ojcem rodziny, to wtedy ma przedewszystkiem poświęcić się swojej rodzinie, a karkołomne poświęcenia się dla idei zostawić młodszym od siebie, zostawić tym, którzy są sami na świecie i którzy, jeżeli zginą, zostawią po sobie żal u swoich przyjaciół, ale nie unieszczęśliwią na wieki matki i dzieci. I gdybyto jeszcze potrzeba się obawiać tylko ich śmierci! Śmierć zaskoczy ojca rodziny także i w łóżku, śmierć zmiecie go, jeżeli jest żołnierzem, na polu bitwy, takiego losu nikt nie potrafi uniknąć i wtedy rodzina musi przyjąć go z rezygnacyą: ale są nieszczęścia jeszcze daleko gorsze od śmierci....

Tu umilkła i oczy spuściła ku ziemi, ale widać było z jej twarzy, że oczyma swej duszy poleciała gdzieś w dal, może w krainy białemi mgłami zakryte, gdzie jeszcze żyją ludzie, ale już są więcej do duchów, niżeli do ludzi podobni.

Potem się wstrząsła, jak gdyby ją zimne dreszcze przejęły, i dodała:

— Bo kto się w taką podróż wybierze, co można wiedzieć, dokąd zajedzie? Ja nic nie wiem, ale czasem mam straszne przeczucia...

Klara w tej chwili, choć była tylko pod wrażeniem przeczucia, cierpiała tak samo, jak gdyby ją przewidywane nieszczęścia już spotkały w rzeczywistości: wyobraźnia często raj przed nami otwiera, lecz czasem strąca nas w piekło — a dla człowieka, mającego duszę wrażliwą, niemasz różnicy pomiędzy nieszczęściem urojonem a rzeczywistem.

O tej kwestyi, czy obowiązek względem idei powinien zawsze i wszędzie górować nad obowiązkiem względem rodziny, można różne mieć zdanie. Są epoki, w których pierwszeństwo się należy idei, a są znowu inne, w których w swoje prawa wchodzi rodzina. W tej chwili trudno było się wdawać w rozprawy socyalno-filozoficzne, ale trzeba ją było w jakiś sposób pocieszyć, zacząłem tedy mówić w te słowa:

— Ludzi trzeba brać tak, jak są, bo trudno ich zmienić. Knbuś jest poetą; nie z tych poetów, co piszą swoje poemata piórkiem, sami siedzą za ciepłym piecem, a dopiero wtedy na świat wyłażą, kiedy publika wyprawia im owacye, ale z tych, co piszą swoje poezye czynami. Takich ludzi żadna siła ludzka nie powstrzyma od czynów, bo kiedy jakąś myśl w sobie poczują, to są jak ciężarna kobieta, która musi urodzić, czy chce, czy nie chce. Nad tymi ludźmi panuje tak samo prawo natury, jak wszędzie. Kubuś był takim przez całe życie, znam go przecież od dziecka. Ile razy powziął myśl jakąś i tę myśl podpalił uczuciem serca, to ją zawsze wykonał, choćby był wiedział, że tą myślą cały świat w gruzy rozbije i sam się zagrzebie w tych gruzach. On był zawsze jak ów sokół w wierszu poety:

Skoro wzniesie się w chmury, skoro pociągnie oczyma
Po niezmiernych przestrzeniach swojej błękitnej ojczyzny,
Wolnem odetchnie powietrzem, szelest swych skrzydeł usłyszy,
Pójdź myśliwcze do domu, z klatką nie czekaj sokoła...

Te kilka słów ożywiły Klarę. Wstała i rzekła głosem pogodnym:

— To prawda. On takim był zawsze. Bóg go tak stworzył, ja go zmienić nie mogłam, a prawdę mówiąc, nawet nie próbowałam, bo miałam zawsze głęboką cześć dla jego myśli wzniosłych i uczuć szlachetnych. Może w tem moja wina. Bóg wie, co się stanie, ale jakiekolwiek spotkają mnie losy, zawsze w tem znajdę osłodę wszystkich goryczy, że byłam żoną niezwyczajnego człowieka.

Wtedy już zmrok zaczął zapadać.

Podałem jej rękę do pożegnania, długo ją w swojej dłoni trzymała, mówiąc:

— Dziękuję panu za odwiedziny i za szczerą pociechę. Podniosłeś mnie pan na duchu, jestem teraz silniejszą. Żegnam pana, kto wie, na jak długo, może na zawsze... Ja czuję zbliżającą się burzę, my jesteśmy jak liście na drzewie, Bóg wie, jak daleko nas wiatry rozniosą, starajmyż się przynajmniej wiedzieć o sobie.

Przyrzekłem jej, że ją odwiedzę w Krakowie, chociaż nie byłem pewnym, że przyrzeczenia dotrzymam. Pożegnaliśmy się ze łzami w oczach, wprawdzie na długo, ale tym razem jeszcze nie na zawsze.

(C. d. n.)

załatwioną. Komisya wyczekuje tylko uchwalenia ustawy o fałszowaniu żywności, gdyż wiele jej przepisów zastosować będzie można także do handlu margaryną. Po przemówieniu tem § 4 uchwalono bez zmiany.

Przy §. 5 p. Steiner domaga się rewizyi ustawy o fabrykacyi win sztucznych, a p. Piniński wnosi zmianę stylizacyi w tym duchu, aby przy towarach, które nader szybko ulegają zmianie, nie przeprowadzać badania.

Po przemówieniach reprezentanta rządu szefa sekcyi Plapparta i referenta Serenyi, którzy się zgodzili na wniosek p. Pinińskiego, Izba uchwala § 5 w brzmieniu, proponowanem przez hr. Pinińskiego.

Resztę paragrafów uchwalono bez dyskusyi i zmian, a następnie uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Wreszcie Izba uchwala rezolucyę wniesioną przez p. Kindermanna w toku ogólnej dyskusyi w brzmieniu, przyjętem przez referenta. W rezolucyi tej Izba domaga się, aby rząd średnie i niższe szkoły rolnicze urządził i uposażył tak, aby mogły funkcyonować jako stacye do badania produktów rolnych i młynarskich.

Z kolei przystąpiła Izba do obrad nad ustawą o zniesieniu udziału donosicieli w grzywnach składanych za przestępstwa skarbowe.

Po krótkiej dyskusyi ogólnej i rozprawie szczegółowej Izba uchwaliła ustawę bez zmian w drugiem i trzeciem czytaniu. Niemniej uchwaliła Izba rezolucyę wniesioną przez p. Mengera, w której wzywa rząd, aby przyspieszył wniesienie projektu ustawy o podwyższenie pensyj wdowich i dodatków na utrzymanie sierot po urzędnikach, a dochody, jakie państwo uzyska wskutek uchwalonej ustawy, użył na pokrycie wydatków, płynących z podwyższenia płac wdowich i datków na utrzymanie sierot po urzędnikach.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przekazano komisyi dla pragmatyki służbowej wniosek p. Pacaka o zniesienie rozporządzenia hr. Kielmansegga o wykonywaniu praw obywatelskich przez urzędników.

Po kilku interpelacyach zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się we wtorek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 listopada.

Dwa wybory uzupełniające do Rady państwa odbyły się w ostatnich dniach we wschodniej części kraju i w obu zwyciężyły polskie kandydatury, popierane przez centralny komitet wschodniej Galicyi. W okręgu Przemyśl-Dobromil-Mościska, w którym zacięta toczyła się walka między p. Pawłem Tyszkowskim a drem Iwanem Franko, — zwyciężył pierwszy z nich, otrzymąwszy 494 głosy, podczas gdy dr. Iwan Franko otrzymał głosów 122.

W okręgu Buczacz-Czortków zwyciężył, jak nam już we czwartek doniosły telegramy, p. Kornel Horodyski 395 głosami, przeciw Janowi Znamirowskiemu, który otrzymał tylko 22 głosy.

Wien. Allg. Ztg donosi, jakoby szanse zatwierdzenia dra Luegera na urzędzie burmistrza miasta Wiednia znacznie się poprawiły. Zmianę tę należy przypisać nietylko zabiegom wpływowych członków klubu Hohenwarta, ale także gwałtownemu i nietaktownemu wystąpieniu dzienników węgierskich. Obecnie odmowa zatwierdzenia wyglądałaby na ustępstwo dla Węgrów, którzy najniepotrzebniej wywierają nacisk w sprawie obchodzącej tylko tę połowę monarchii. Według jednego z pism antysemickich namiestnik Niższej Austryi hr. Kielmansegg przedłożył już akta wyboru dra Luegera z wnioskiem o zatwierdzenie. *Wien. Allg. Ztg* donosi wreszcie, że klub antysemicki wiedeńskiej Rady miejskiej uchwalił głosować na dra Luegera także przy drugim wyborze pomimo niezatwierdzenia pierwszego wyboru.

We czwartek odbyło się w Pradze zgromadzenie konserwatywnych posiadaczy wielkiej własności, na którem wybrano komitet wyborczy celem ułożenia odezwy i ułożenia listy kandydatów do Sejmu czeskiego. Na wniosek hr. Kolowrata uchwalono w odezwie podnieść skargi z powodu szkody, jaką ponosi rolnictwo i drobny przemysł wskutek zaprowadzenia waluty złotej. Na zgromadzeniu wyjaśniono, że z grupą narodową posiadaczy wielkiej własności w Czechach nie zawarto żadnego kompromisu. O kompromisie z wiernokonstytucyjnymi posiadaczami wielkiej własności nie było wcale mowy, z czego wnosić można, że i ten kompromis nie przyszedł do skutku, a to tem bardziej, że w liście kandydatów nie zamieszczono ani jednego członka tej grupy.

Utworzenie gubernii chełmskiej.

O projekcie utworzenia gubernii chełmskiej piszą z Warszawy do *Now. Wrem.*:

„Projekt utworzenia gubernii chełmskiej. o którym w ostatnich czasach wiele pisano, posuwa się naprzód. Według informacyj z wiarogodnego źródła, w najbliższej przyszłości utworzona będzie komisya w celu opracowania szczegółów tego projektu. Ale dotychczas władze tutejsze nie doszły do porozumienia w kwestyi, czy należy wyłączyć gubernię chełmską z granic Królestwa Polskiego i przyłączyć ją do kraju południowo-zachodniego, czy też pozostawić ją w Królestwie Polskiem. Stronnicy wyłączenia nowej gubernii przypuszczają, że w razie pozostawienia jej w granicach Królestwa Polskiego ludność jej nie będzie dostatecznie odcięta od wpływu przemagającej w tym kraju ludności polskiej, przeciwnicy zaś wyłączenia dowodzą, że wzmocnienie żywiołu rosyjskiego w nowej gubernii zależeć będzie nietyle od zawisłości jej od tego lub innego generał-gubernatora, ile od skutecznego zastosowania odpowiednich środków (!) i że oddalenie od Chełmu, głównego ogniska administracyjnego, utrudni raczej, aniżeli pomoże w zastosowaniu takich środków (od Warszawy odległość Chełmu wynosi 9 godzin drogi, a od Kijowa 26 godz.). Dalej wskazują oni na ekonomiczne ciężenie **Chełmu ku Warszawie, na warunki strategiczne,** nie pozwalające na odcięcie nowej gubernii od warszawskiego okręgu wojennego. i na niedogodności, które pojawiłyby się w sposób naturalny w razie przyłączenia Chełmszczyzny pod względem administracyjnym do Kijowa a wojennym do Warszawy. Zresztą, według ich poglądu, wyłączenie Chełmszczyzny ze składu Królestwa Polskiego byłoby do pewnego stopnia cofnięciem się od jednoczącej polityki, której trzyma się rząd nasz wobec kresów tutejszych. Należy szczerze życzyć, aby utworzona celem rozejrzenia się w projekcie nowej gubernii komisya z należytą uwagą sprawdziła wszelkie poważne dowody za i przeciw wyłączeniu tej gubernii i żeby na ową komisyę nie trzeba było zbyt długo czekać.“

Z Paryża. Nowy gabinet.

Przesilenie gabinetowe we Francyi uważać można na razie za skończone. Nowy gabinet, na którego czele stanął Leon Bourgeois, pozyskał już aprobatę prezydenta rzeczypospolitej. Nowemu premierowi nie przyszło z łatwością utworzenie kompletnej listy nowego gabinetu, takiej, któraby na poparcie większości parlamentu i na dłuższe trwanie liczyć mogła. W szczególności teka finansów, którą pierwotnie miał objąć Peytral, dostała się ostatecznie Doumerowi, którego projekt zaprowadzenia progresywnego podatku dochodowego większość nowych ministrów pozyskał. Doumer ma lat 38, był dotąd publicysta i po raz pierwszy zasiędzie w fotelu ministeryalnym. Na progresywny podatek dochodowy zgodzono się ze względu na socyalistów, którzy tylko pod tym warunkiem przyrzekli popierać program rządowy Bourgeois'a. Stronnictwo socyalistyczne będzie więc po raz pierwszy, przynajmniej chwilowo, należeć do większości rządowej. Za to Bourgeois znajdzie niewątpliwie wielką część prawicy i oportunistów w zaciętej opozycyi.

Również nie małą trudność nasuwało obsadzenie teki spraw zagranicznych. Dotychczasowy minister Hanotaux, którego imię uchodzi za gwarancyę dobrych stosunków mianowicie z Rosyą, zdecydował się, ulegając pod tym względem stanowczemu życzeniu Faure'a, zatrzymać swą tekę i w nowym gabinecie. pod warunkiem atoli, że traktat madagaskarski przyjęty zostanie bez zasadniczych zmian.

Wiadomo zaś, że właśnie Bourgeois najsilniej powstawał przeciw protektoratowi, żądając stanowczej aneksyi Madagaskaru. Starły się więc dwa zasadniczo sprzeczne dążenia i układy rozbiły się, a rezultat dalszych rokowań dotąd niewiadomy. Być może, że dzisiejsze telegramy przyniosą nam w tej mierze pewną wiadomość.

Ostateczny skład nowego gabinetu jest następujący: Bourgeois prezydent i minister spraw wewnętrznych, Cavaignac minister wojny, Lockroy marynarki, Berthelot oświaty, Doumer finansów, Ricard sprawiedliwości i wyznań, Guyot robót publicznych, Mesureur handlu, Viger rolnictwa, Combes kolonii. Tekę ministerstwa spraw zagranicznych miał objąć Decrais, a według innych Barrère, dotychczasowy ambasador francuski w Bernie, ongi w r. 1876 korespondent wojenny *Temps'u*, człowiek dobrze znany w Wiedniu, wysokim orderem odznaczony przez cesarza Franciszka Józefa, a z rodziną Bismarka, szczególnie z Herbertem Bismarkiem, jak słychać, zaprzyjaźniony.

Lista nowych ministów doznała w rozmaitych obozach francuskiej prasy rozmaitego przyjęcia. Pisma radykalne i socyalistyczne cieszą się jawnie z utworzenia gabinetu Bourgeois. Organa prasy umiarkowanej wyrażają obawę, że projekty reform mogą wywołać w kraju zamięszanie. Dzienniki monarchistyczne przepowiadają nowemu gabinetowi krótkie życie.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu rada ministrów uchwaliła zarządzić ponowne, gruntowne zbadanie sprawy kolei południowej, aby stwierdzić i ściśle określić kwestyę odpowiedzialności. W sprawie strejku w Carmaux uchwalono popierać projekt sądu rozjemczego. Następnie postanowił gabinet starać się o zmianę układu madagaskarskiego, bez podejmowania wyprawy na nowo; gdyby zmiana okazała się niemożliwą, ma być układ ściśle przeprowadzony. Nowy rząd oświadczył się dalej za utworzeniem armii kolonialnej, oraz za wstawieniem podatku dochodowego w budżet na rok 1896. Program ministerstwa obejmuje nadto reformę podatku spadkowego i ustawę o kościelnych stowarzyszeniach.

Niektóre dzienniki podnoszą z uznaniem, że Ricard jako minister sprawiedliwości nadaje gabinetowi charakter ministerstwa oczyszczającego, gdyż on to zarządził dochodzenia w sprawie panamskiej, pomimo wszystkich przeciwności, a teraz zapewne weźmie się energicznie do skandalicznych spraw kolei południowej.

Figaro nazywa gabinet ministerstwem dezorganizacyi i przewiduje, że Cavaignac, Lockroy i Doumer zapewne wnet wprowadzą czynniki rozkładowe w dotychczasowym ustroju służby. Plany reformacyjne Cavaignaca uważa wyższa rada wojenna za bardzo niebezpieczne.

Z Bułgaryi. — Otwarcie sobrania.

Onegdaj odbyło się w Sofii otwarcie drugiej sesyi ósmego narodowego sobrania.

Mowa tronowa wspomina najpierw o wewnętrznych sprawach ustawodawczych i budżetowych i zaznacza, że ostatnia sesya Izby, pomimo krótkiego trwania, przeprowadziła tyle spraw ważnych, iż książę i rząd z radością ponowne zebranie się deputowanych witają. Rząd wypracował i przedłoży bardzo doniosłe projekty ustaw, zdążające do stworzenia systematycznej organizacyi wewnętrznej i do postawienia ustawodawstwa na wyżynie urządzeń narodów liberalnych. W rzędzie tych projektów pierwsze miejsce zajmują: ustawa karna, kodeks handlowy i regulamin dla urzędników. Książę wyraża nadzieję, że Izba rychło projekty te rozpatrzy i załatwi się wcześnie z budżetem, który, tak jak poprzedni, utrzymuje równowagę w gospodarce państwowej.

Ustęp z mowy tronowej, dotyczący polityki zagranicznej, stwierdza dobre i przyjazne stosunki Bułgaryi z wszystkiemi mocarstwami. Przygotowania do ostatecznego zawarcia traktatów handlowych z niektóremi państwami są w pełnym toku. W ubiegłym roku udała się deputacya do Petersburga, aby w myśl uchwały sobrania złożyć wieniec na grobie „niezapomnianego zmarłego cara, jako dowód czci ze strony bułgarskiego narodu“. „Życzliwość, którą car Mikołaj okazał deputacyi i wyborne przyjęcie, jakiego ona doznała zarówno w sferach rosyjskiego rządu, jak i w rozmaitych warstwach rosyjskiego społeczeństwa, są dla nas rękojmią, że przy wytrwałości i cierpliwości stosunek wybawiciela naszego i bratniego narodu do naszej Ojczyzny wyrobi się taki, jakim być powinien“.

Przed otwarciem sobrania rozeszła się w Sofii pogłoska, że rząd da jakieś zapewnienia w sprawie przejścia księcia Borysa na prawosławie. Otóż w mowie tronowej żadnej w tym względzie aluzyi nie było i, jak donoszą, prezydent ministrów Stoiłow miał z tego powodu. podać się do dymisyi. Bułgarskie sfery rządowe przeczą temu stanowczo.

Pożegnanie pani Seweryny Duchińskiej w Kole artystyczno-literackiem w Krakowie.

(Napisał Wincenty Stroka).

Po latach tułactwa i pracy niemałej
Z radością niedawno kraj witał Cię cały —
Dziś żegnać Cię mamy na długo.
To niechże, gdy nadszedł ten moment ostatni,
W cześć Tobie tu zabrzmi od serca hołd bratni,
Hołd winny Twym wielkim zasługom.

Zaledwie zabłysło Twej wiosny zaranie,
Stanęłaś gotowa na Boga wołanie
Do pracy na niwie ojczystej —
I z duszy Twej pieśni płynęły natchnione,
Bo oczy wciąż miałaś do nieba wzniesione —
A w sercu bił natchnień zdrój czysty.

Po bojach rozpacznych prysł oręż złamany,
Wolności rycerze zalegli kurhany —
I wielcy pomarli poeci —
Ty córo żołnierza, tak cicha i skromna,
Na Polski mogile wciąż czuwasz niezłomna,
I budzisz do życia jej dzieci.

Bo pełna miłości, nadziei i wiary,
Tyś nigdy nie poszła pod obce sztandary —
Twój sztandar chorągiew Narodu:
Z narodem się cieszysz, z Narodem się smucisz,
Dla Niego i o Nim wciąż pieśni Twe nucisz,
Jak nucić zaczęłaś za młodu.

I dał Ci Bóg Wielki w cnót Twoich nagrodę
I słowa potęgę i serce wciąż młode
I szczęście pomiędzy obcymi.
Lat wiele przeżyłaś, jak z Litwą Korona,
W miłości z Rusinem z nad Dniepru złączona,
Co dzieje rozświecał tej ziemi.

A kiedy już wola wezwała go Pańska,
Zostałaś samotna, jak lipa słowiańska
W pustkowiu śród świata stolicy —
Lecz dusza Twa czysta, bo w łasce skąpana,
Jak cicha gołąbka wzlatuje do Pana,
W Nim patrzy pociechy w tęsknicy.

I przyszłaś tu do nas, by spojrzeć znów z bliska
Na wielkiej przeszłości omszone zwaliska,
Narodu posłuchać znów tętna —
I przyszłaś oglądać brzask lepszej przyszłości,
A może widziałaś brak zgody, miłości,
I wracasz w obczyznę stąd smętna.

Bo jedni wyrzekli się wiary, nadziei,
Porwani wichrami światowych zawiei,
Niepomni Ojczyzny miłości —
A inni wiekowe zrywają sojusze
I w dziką nienawiść ubrali swe dusze,
Aż w grobach praojców drżą kości.

A może w zaświatach łez pełne i skruchy
W pokucie przed Bogiem czekają ich duchy
Na miłość, na zgodę śród braci;
A syny, miast błędy swych ojców naprawić,
Pracują, by dalej krwią Matki się krwawić,
Aż Bóg je w swym gniewie zatraci?

To może, gdy naród w tej widzisz rozterce,
Od żalu, tęsknoty zaboli Cię serce,
Co szczęściem za młodu zadrżało,
Co drżało, gdy grzmiały zwycięskie oręże,
Gdy śmiało na stosy ofiarne szli męże —
Nadzieją żył naród i chwałą.

O czoło rozjaśnij, bo cienie to marne
Te głosy złowrogie i duchy te czarne,
Co Matki pozbawić chcą dzieci —
Bóg czuwa — i Naród zdrów cały w swym rdzeniu.
A duchy ciemności pokryją się w cieniu,
Gdy słońce zbawienia zaświeci!

W Krakowie, dnia 6 października 1895.

W odpowiedzi na to pożegnanie nadesłała z Paryża pani Seweryna Duchińska następujący piękny wiersz własny, pełen uczucia i młodzieńczego polotu, z napisem:

Do czcigodnego Wincentego Stroki z podziękowaniem za pieśń pożegnalną.

Bracie serdeczny! Twe krzepkie słowo
W głąb duszy mojej moc nową tchnie,
Zgania tę ciemną chmurę grudniową,
Co swym całunem owiała mnie.

Acz zanurzona w wiecznej żałobie,
Gdy grób mi zaćmił pogodny świat,
Wdzięcznie odczuwam, gdy na tym grobie
Ręka życzliwa posieje kwiat.

Ah! Tyś go posiał dłońmi pełnemi,
Z miłością Bracie spłaciłeś dług
Temu, co w zagon ojczystej ziemi
Zapuścił z wiarą dziejowy pług.

Ty zrozumiałeś te węzły wieczne,
Co świat nieznany rozwarły mi,
Tyś odczuł Bracie te dni słoneczne,
Których czas nie skrył, ni grób nie ściemi!

Aleź Twa wola dla mnie życzliwa!
Gdy za mną wzrok Twój podąża w trop,
Na mojej grządce ubogie żniwa
W złotej pszenicy zamieniasz snop.

Żaliż zasługą nazwać się godzi,
Jeśli w kolei burzliwych lat,
Gdy Polska w krwawej tonie powodzi,
Gonię za chmurą jutrzenki ślad?

Jeśli ma wiara prosta i szczera
Zwątpienia grzeszny odgania srom,
A miłość w sercu tem silniej wzbiera,
Im silniej gromy biją w nasz dom?

Jest-li zasługą powinność święta?
Biada, kto głuchy dziś na jej głos!
Kto obojętnie podzwania w pęta,
Komu od grozy nie powstał włos!

Przebieg lat wielu i cierpień wielu
Piersi mej w twardy nie zmienił głaz,
Z miłością, z wiarą u bram Wawelu
O bracia moi staję śród was!

Wisła jak biegła i dziś tak bieży:
Nie drgnął w posadach piastowy gród,
Biją hejnały z Maryackiej wieży,
Gdzie rzucisz okiem, cud.... nowy cud.

I w sercach bratnie odczuwam tętno,
Dłoni gorących wita mnie splot,
Mogłażbym z duszą tułaczki smętną
Od waszych ognisk odbiegać w lot?

Ależ gdy odejść konieczność zmusza,
Acz serce silnie pociąga tu,
Niech z wami moja zostanie dusza,
Do ostatniego wdzięczna wam tchu.

A Ty, mój Bracie, coś wieszczem słowem
Rozjaśnił pasmo mych stromych dróg,
O! niech dni Twoje w gnieździe domowem
Błogosławieństwem otoczy Bóg!

Seweryna Duchińska.

Paryż, 25 października 1895.

KRONIKA.

Kraków, 2 listopada.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie do Administracyi naszego pisma nadesłali z Dobromila pp.: dr. Ćwiklicer 1 złr., Ignacy Szczurek 50 ct., Fr. Albiński 50 ct., Fr. Dötuch 50 ct., Wilhelm Krywnlt 50 ct., Jan Wisłocki 50 ct. i J. G. 15 ct., razem 3 złr. 65 ct.

Z Towarzystwa przytuliska dla kalek i starców, b. uczestników powstania 1863 r. Wydział Towarzystwa ma honor zawiadomić członków czynnych i wspierających, że jutro dnia 3 b. m. o godzinie 2 po południu odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego domu przytuliska nad Rudawą l. 153, wieś Zwierzyniec, naprzeciwko realności p. Swolkienia, naczelnika gminy. Na uroczystość tę wydział uprzejmie zaprasza i zawiadamia, że przy rogatce Zwierzynieckiej oczekiwać będą ugodzone wozy. Tegoż dnia o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w małej sali Aleksandra na I piętrze w hotelu Saskim. Karta przyjęcia lub zaproszenie upoważnia do wzięcia udziału.

Przewodniczący *L. Małecki*, plac Maryacki l. 9. *Feliks Valezy Piasecki.*

Wiadomości osobiste. Pan delegat Laskowski wczoraj wieczorem wyjechał do Lwowa.

JE. Zaleski, prezes Koła polskiego, wczoraj po południu odjechał do Wiednia.

Przybył do Krakowa młody podróżnik i literat albański p. Christo Koczew. Przed miesiącem urządzał on w Warszawie wieczór, nazwany przez niego albańskim, na którym miał odczyt o obecnem położeniu Albanii, ilustrowany pieśniami i poezyami Albańczyków. Takiż wieczór zamierza urządzić i w Krakowie. P. Koczew jest słuchaczem praw na uniwersytecie petersburskim, a podróże swoje odbywa, jak nam oznajmił, na pożytek własnych rodaków.

Ofiary. P. Bełcikowski złożył kwotę 2 złr., jako pozostałość z wieńca grobowego i przeznaczył ją w połowie na gimnazyum polskie w Cieszynie, w połowie na szkołę polską w Biały.

P. Aleks... Ka... złożył ze sprzedaży otrzymanego prezentu po 2 złr. na gimnazyum cieszyńskie, na szkołę bialską i dla Towarzystwa „Szkoły ludowej.

Z. Z. złożył po 40 ct. na szkołę polską w Biały i dla Tow. „Szkoły ludowej“.

Wydział bocheńskiego „Sokoła“ nadesłał 5 złr. na szkołę polską w Biały, czcząc w ten sposób setną rocznicę trzeciego rozbioru Polski.

Na cmentarz wczoraj i dziś, przy pięknej pogodzie, dążą tłumy mieszkańców Krakowa. Wczoraj po południu ruch pieszych, powozów, fiakrów i omnibusów w kierunku cmentarza był olbrzymi. Na cmentarzu przy grobach weteranów wojsk polskich z 1831 i 1863 r. publiczność śpiewała pieśni „Boże, coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Do późnego wieczora miasto umarłych roiło się żywymi.

Piąty bezpłatny odczyt „O dobywaniu soli kuchennej“ wygłosi w amfiteatrze Nowodworskim (gimnazyum św. Anny) p. Ferdynand Polzeniusz jutro w niedzielę o godz. 3 po południu.

Składki na weteranów wojsk polskich 1831 r. w miesiącu październiku i Sprawozdanie miesięczne: Po 5 złr.: ks. kan. Krukowski, dr. mecenas Stanisław Biesiadecki, pp. Neuwert zamiast wieńca na trumnę ś. p. F. Frankego; 6 złr. ks. kan. M. Fox; 12 złr. p. Marceli Koziorowski; 40 złr. za kolczyki, darowane na weteranów, jubiler p. Głowacki; 50 złr. uczniowie szkoły rolniczej w Czernichowie w rocznicę ukończenia szkoły. Razem dochodu 123 złr.

Rozchody: Rozdano żołdu narodowego między 21 weteranów wojsk polskich 1831 r., utrzymanie biura, portorya, dwa pogrzeby weteranów, druki 398 złr. 43 ct.

Niedobór pokryty z subwencyi Wydziału krajowego. Pozostaje 19 weteranów na żołdzie narodowym. Komitet uprasza najuprzejmiej Szanownych członków Towarzystwa, zalegających ze składkami, o łaskawe ich uiszczenie, pomnąc na cel szlachetny i swoje patryotyczne zobowiązania.

Z uszanowaniem *Ksawery Konopka.*

Wieczór Bachowski Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. w sali hotelu Saskiego. Pozostałe bilety do nabycia w kancelaryi Tow. muzycznego, plac Szczepański l. 3.

Krakowskie ochotnicze Tow. ratunkowe w październiku udzieliło pomocy 166 razy, w dzień 105 razy, w nocy 61, szczegółowo w następujących wypadkach: Nagłe zasłabnięcia 51, uszkodzenie cielesne 102, samobójstwa 3, obłąkania 5. Przewiezienie 38, do szpitala 31, do mieszkania 5, do stacyi ratunkowej 2. Dotkniętych zostało: mężczyzn 96, kobiet 56, dzieci 9. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 5 razy. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 78, wspierających 150.

Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Krakowie urządza jutro przedstawienie amatorskie na dochód własnej biblioteki. Danem będzie: „Pokój do wynajęcia“, krotochwila w 1 akcie A. Popławskiego i A. Golańskiego, i „Werbel domowy“, operetka w 1 akcie J. K. Gregorowicza. Początek o godz. 7 wieczór. Lokal Stowarzyszenia ul. Grodzka l. 50, I p.

Lokal „Zjednoczenia“, Stowarzyszenia kształcącej się młodzieży postępowej, jest otwarty codziennie od dnia 2 listopada włącznie od godz. 9 rano do 9 wieczorem, ulica Szewska l. 25, II piętro. Zgłoszenia na członków przyjmują dyżurni.

Zmarli. Janina Krajewska, uczennica kursów imienia Baranieckiego, zmarła w Krakowie w 23 roku życia.

Dyrektorem gimnazyum w Podgórzu zamianowany został, jak donosi niedzielna *Wiener Ztg.*, p. Tomasz Sołtysik, profesor w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Z powodu nominacyi prof. Sołtysika *Dziennik Polski* zamieścił następujące uwagi, które i my w całej rozciągłości podzielamy: „Wiadomość ta uraduje niewątpliwie szerokie koła w całym kraju: t. z. tysiące byłych uczniów przezacnego profesora, którzy z czcią i miłością szczerą wspominają zawsze jego imię. Tomasz Sołtysik, jeden z pierwszych filologów w Austryi, pedagog o szerokich horyzontach wiedzy zawodowej, wykwintny pisarz i mowca, a jako przewodnik młodzieży, słynący z rzadkiego taktu i sympatyj gorących dla tej młodzieży, — słowem luminarz całego stanu nauczycielskiego, — właściwie powinien był dawno już stanąć na czele któregokolwiek z pierwszorzędnych zakładów naukowych w Galicyi, obecnym tedy awansem naprawiono bodaj częściowo dotkliwą krzywdę, jaka się działa tak znakomitej sile naukowej. Skutkiem tego awansu i przeniesienia p. Sołtysika do Podgórza, traci Lwów jednę z najpopularniejszych, a powszechnym szacunkiem otaczanych osobistości.“

Otwarcie nowego handlu kolonialnego, win i delikatesów „pod akacyą“ p. Waleryana Leśniowskiego w Rynku głównym l. 33 w Krakowie odbyło się przedwczoraj po poprzedniem poświęceniu lokalu. Sklep urządzony gustownie i obficie zaopatrzony w towar wyborny, nie potrzebuje chyba zachęcań publiczności, która firmę p. Leśniowskiego miała sposobność ocenić przez czas kilkunastoletniego prowadzenia handlu przy ulicy Karmelickiej.

Zarząd kolei północnej ogłasza: Dnia 4 b. m. otwarty zostaje dla transportu osób i pakunku przystanek Froellersdorf, położony na linii Neusiedl-Dürnholz—Grussbach-Schoenau. Bliższe szczegóły tego dotyczące objaśniają obwieszczenia o otwarciu tego przystanku, również i taryfy ważne dla linii głównej kolei północnej. Na przystanku tym zatrzymywać się będą codziennie 1 minutę pociągi mięszane nr. 703, 708, 709 i 730, kursujące na linii Neusiedl-Dürnholtz—Grussbach-Schoenau. Czas odjazdu tych pociągów z przystanku Froellersdorf oznaczony w rozkładzie jazdy ważnym od 1 października br. na kolei północnej i kolei Ostrawsko—Friedlandskiej.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 listopada br. zaprowadzone zostały bezpośrednie bilety jazdy II i III klasy między stacyami w Suchy, Lachowicach, Jeleśni, Soli i Bielskiem, jakoteż między stacyami w Lachowicach, Jeleśni, Soli i Dziedzicami.

Przystanek osobowy Mlatz, położony na szlaku Pilzno—Dux, został otwarty z dniem 1 bm. także dla ruchu pakunkowego.

Cholera w Galicyi. Stan cholery w kraju w d. 30 z. m. przedstawia się w sposób następujący: W powiecie borszczowskim w Muszkarowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie czortkowskim w Skorodyńcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie kamioneckim w Ułaszkowcach zachorowała 1, umarła 1; w Radziechowie pozostała z dni poprzednich 1, zachorowały 4, umarły 2, pozostają nadal w leczeniu 3 osoby. W Przemyślu pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie tarnopolskim w Bucniowie pozostały z dni poprzednich 2, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Krzywkach pozostają nadal w leczeniu 4 osoby; w Łuczkach pozostała 1, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Ostrowie pozostały z dni poprzednich 4 osoby, zachorowała 1, pozostaje nadal w leczeniu 5 osób; w Tarnopolu pozostała 1, zachorowała 1, wyzdrowiała 1, umarła 1 osoba. W powiecie trembowelskim w Warwaryńcach pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Zaścinoczach pozostają nadal w leczeniu 2 osoby; w Zubowie pozostają nadal w leczeniu 2 osoby. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich osób 21, zachorowało osób 8, wyzdrowiała 1 osoba, umarło 6 osób, pozostaje w leczeniu osób 22.

Z Izby sądowej. We Lwowie przed trybunałem sędziów przysięgłych zakończyła się rozprawa przeciw Władysławowi Dziubaniukowi i towarzyszom o oszustwa na szkodę „Narodnej Torhowli“. Trybunał postawił sędziom przysięgłym do orzeczenia pięć pytań głównych, odnoszących się do oskarżonych. Pytania te opiewają: Czy oskarżony Władysław Dziubaniuk winien jest, że książeczki oszczędności Towarzystwa podrobił, a więc fałszywe dokumenta prywatne sporządził i książeczki te zakładom filialnym Towarzystwa bądź osobiście, bądź za pośrednictwem innych osób, celem zrealizowania przedkładał i kierowników tych zakładów w błąd wprowadzał, z czego Towarzystwo „N. Torhowla“ we Lwowie szkodę w wysokości nad 300 złr. ponieść miało. Pytanie IV obejmuje winę siostry, a pytanie V winę przyjaciela oskarżonego, o ile dwoje współoskarżonych realizowało książeczki, przez Dziubaniuka podrobione. Sędziowie przysięgli orzekli 10 głosami winę Dziubaniuka w kierunku oszustwa, popełnionego przez fałszowanie książeczek. Co do współoskarżonych werdykt był uniewinniający. Na podstawie werdyktu skazał trybunał obwinionego Włodzimierza Dziubaninka na karę 1 roku więzienia i na ponoszenie kosztów.

Babice (pod Oświęcimem), 30 października (Kor. *N. Reformy*). Niedawno temu byliśmy świadkami, jak dla nieporządków w Radzie miejskiej oświęcimskiej usunięto burmistrza i Radę miejską. Był to z kolei trzeci wypadek pozbawienia Oświęcima na pewien czas autonomii. Ten sam los spotyka dziś naszą Radę gminną. Pozbawienie godności wójtowskiej p. Ledwonia w naszej gminie, pozostaje w ścisłym związku ze sprawą następującą: Od lat kilku przedsiębiorcy pruscy zajmują się wywozem żwiru z tutejszej okolicy, w szczególności z rzeki

Soły, na dostawę dla kolei. Za wywóz ten zarządy gminne w okolicy żądały bardzo drobnego wynagrodzenia, naturalnie drobnego na rzecz gminy. Szło tak przez lat cztery do pięciu! Co się jednak za kulisami działo, łatwo się domyśleć. Z początkiem tego roku, ktoś, zapewne wtajemniczony dobrze w całą rzecz, zawiadomił o tej sprawie, za pośrednictwem starostwa bialskiego, namiestnictwo, skąd natychmiast dla zbadania sprawy wysłano obecnego kierownika miasta, p. komisarza Sheybala. Jak szafowano własnością ogółu, niech posłuży ta okoliczność, że po wglądnięciu komisarza w rzecz, już w samym początku pokazało się, że dla miasta można było, nie jak dotychczas 500 złr. (i to tylko na papierze), ale 2.250 złr. rocznie z wywozu żwiru ściągnąć. Pozbawiono godności wójtowskiej także dwóch innych okolicznych wójtów dla wspomnianych powodów.

W Towarzystwie zaliczkowem w Jaworowie już od dłuższego czasu niezdrowe panowały stosunki, które obecnie doprowadziły do dochodzeń karnych przeciw dyrektorowi tegoż Towarzystwa i reprezentantowi Banku kraj., Grzegorzowi Szczyrbie, w kierunku zbrodni wymuszenia i oszustwa. Na dochodzenia, jako sędzia śledczy, zjechał z Przemyśla radca Litwinowicz, po którego energii spodziewać się należy sprężystego i skutecznego przeprowadzenia sprawy. Wypadek ten jednak nie powinien źle wpłynąć na dalsze losy Towarzystwa, skoro tylko nastąpi usunięcie szkodliwych żywiołów.

Zdemaskowanie Eusapii Paladino. Znana ze swoich popisów w Warszawie Eusapia Paladino, która nadto we wszystkich niemal stolicach europejskich niesłychaną wywołała sensacyę jako *medium*, posiadające zdumiewającą „siłę psychiczną", zdemaskowana została w Cambridge. Kazała ona sobie trzymać ręce i nogi, a przecież była w stanie szczypać tych, którzy ją trzymali; wprawiała w ruch stoły dębowe, wydobywała tony z instrumentów muzycznych nie dotykając ich, poruszała kotarami z ciężkiej, jedwabnej materyi itd. Eusapia wykonywała to wszystko w ciemnościach i to jej naturalnie umożliwiało popisy. Tymczasem wykryto, że sztuka jej na tem polegała, iż prawą rękę i prawą nogę, które także trzymano, względnie wiązano, umiała zawsze oswobadzać, zaś lewą stopę umiała tak ułożyć, że zdawało się, jakoby pięta i palce należały do dwóch stóp, prawej i lewej. W podobny sposób manewrowała lewą ręką. „Urzędowe" sprawozdanie *Psychical Research Society* w Cambridge zawiera powyższe szczegóły, których autentyczność i prawdziwość nie może ulegać wątpliwości. Zasługa tego, tym razem rzeczywiście „sensacyjnego" odkrycia należy się drowi Hodgronowi, który swojego czasu wykrył także sztuczki sławnej pani Blavatsky'ej.

Co na to powie Warszawa?

Kobieta lekarzem w Wiedniu. Podczas gdy wydział lekarski uniwersytetu wiedeńskiego namyśla się nad przypuszczeniem kobiet na studya lekarskie, powołało ministerstwo wojny na posadę lekarza ordynującego w instytucie córek oficerskich w Wiedniu pannę Georginę Roth, sierotę po generale feldmarszałku. Panna Roth zyskała świadectwo dojrzałości ze studyów gimnazyalnych w Wiedniu, na medycynę uczęszczała w Bernie szwajcarskiem i tam też zdobyła sobie stopień doktora medycyny. Dalsze studya lekarskie odbywała panna Roth w Wiedniu pod kierunkiem prof. Neussera.

Z Łodzi donoszą telegraficznie: Na ulicy Średniej zawalił się nowo wybudowany dom Szulca, zasypując rumowiskami 12-letną Kuliszównę. Rany, jakie poniosła, są śmiertelne. Oprócz niej, niebezpiecznie pokaleczone są dwie osoby nieznane z nazwiska.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował Władysława Bartoszyńskiego, prowadzącego księgi grunto we w Przemyślu, naczelnikiem urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Przemyślu.

Składki. Dla Z. W. złożyła Ukrainka 2 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 3 listopada: „Młynarz i jego córka", dramat ludowy w 5 aktach Ernesta Raupacha.

Najbliższa nowość „Paryżanka".

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 2 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	758·5 mm	759·7 mm	758·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°,0	−0°,5	+5°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	NNW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	96 %	82 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	9	0

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Pamiątka 200 rocznicy przybycia do Krakowa OO. Kapucynów 1695 r.** Książeczka pod powyższym tytułem, wydana niedawno w Krakowie, zawiera na wstępie krótki rys dziejów założenia zakonu Kapucynów i wprowadzenia ich do Polski; kreśli dalej szczegółowo historyę przybycia Kapucynów do Krakowa, oraz budowy kościoła i klasztoru w podwawelskim grodzie. Następuje z kolei przegląd znaczniejszych pamiątek kościoła, pomników przeszłości i cenniejszych obrazów, a kończy rozprawkę opis i dzieje statuy Najśw. Maryi Panny, znajdującej się przed kościołem Kapucynów w Krakowie. Opowiadanie żywe i barwne, tchnące najczystszym patryotyzmem i głęboką wiarą, jak wszystko, co wychodzi z pod zaszczytnie znanego pióra O. Wacława, obok nagromadzonych w tem dziełku mnóstwa zajmujących szczegółów historycznych, dotąd mało albo wcale nieznanych, nadaje szczególniejszą wartość tej książeczce, która jest godnem uczczeniem 200-go jubileuszu, jaki krakowscy OO. Kapucyni niedawno święcili. Nadmieniamy w końcu, że dziełko to zdobią udatne ryciny, przedstawiające: kościół i klasztor Kapucynów w Krakowie, N. P. Maryę Loretańską, św. Franciszka Serafickiego i św. Feliksa z Cantalicio, patrona dzieci.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Warszawa, 2 listopada. Zmarli tu Aleksander Zarzycki muzyk i kompozytor, oraz Adolf Ostrowski artysta dramatyczny.

Wiedeń, 2 listopada. Hr. Badeni zażądał od Luegera, aby złożył mandat poselski, gdyż to ułatwi zatwierdzenie jego nominacyi.

Nad tą kwestyą odbyła się wczoraj narada posłów chrześcijańsko-socyalnych, którzy jednogłośnie uchwalili, aby Lueger nie składał mandatu i przyrzekli mu, że w razie rozwiązania rady gminnej znowu go burmistrzem wybiorą.

Odpowiedź tej osnowy zanieść miał Lueger hr. Badeniemu.

Paryż, 2 listopada. Zarówno Decrais jak Barrère odmówili stanowczo przyjęcia w nowym gabinecie teki ministra spraw zagranicznych. Wobec tego obejmuje tę tekę Berthelot (po raz pierwszy pono lekarz będzie ministrem spraw zagranicznych), ministrem oświaty zostanie senator Combes, a ministrem dla kolonij prawdopodobnie deputowany Krantz.

Urzędowe ogłoszenie nowego gabinetu nastąpi w poniedziałek.

Paryż, 2 listopada. Nowi ministrowie francuscy byli z wyjątkiem kilku już dawniej członkami rządu, zasiadali mianowicie w radykalnych gabinetach koncentracyjnych. Ricard w gabinecie Loubeta zarządził pierwsze śledztwo panamskie, zarzucają mu, że uczynił to nie z odwagi, lecz ze strachu.

Cavaignac, zamknięty w sobie, nie cieszy się powszechną sympatyą i stoi izolowany.

Berthelot, znakomity uczony, jest jako polityk znany z radykalnych poglądów, a był już ministrem oświaty za Gobleta.

Z świeżych ministrów Mesureur był dopiero od r. 1887 deputowanym, brał udział w pracach licznych komisyj, które zajmowały się socyalnemi reformami.

Guyot-Dessaigne piastował tylko przez ośm dni w gabinecie Floqueta tekę sprawiedliwości, za czasów cesarstwa był urzędnikiem sądowym, nazywano go „prokuratorem o żelaznej dłoni".

Combes jest doktorem medycyny, co mu nie przeszkadzało wsławić się rozmaitemi dziełami historycznej i filozoficznej treści. Od roku 1885 zasiada w senacie.

Doumer uchodzi za bardzo zdolnego. Był redaktorem *Tribune*.

Paryż, 2 listopada. Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem wybitnie radykalnych, rokują krótki żywot nowemu gabinetowi.

Gaulois pisze: Oto mamy trzeci gabinet radykalny, najpierw Brisson, po nim Floquet, teraz Bourgeois. Dwaj pierwsi prowadzili z sobą zawsze trochę żywiołów umiarkowanych, niejako zakładników. Gabinet obecny, najradykalniejszy, jaki kiedykowiek utworzono, ma wszelkie warunki, aby nie żyć długo.

Figaro spieszy się z podaniem życiorysów nowych ministrów, twierdząc, że za kilka dni może już być za późno.

Matin przepowiada nowemu rządowi, że nie przeżyje nawet budżetowej rozprawy.

Journal des Débats złośliwie wita gabinet radykalny i wyraża nadzieję, że tenże nie zmieni swej barwy, że się nie zachwieje w programie, że śmiało zainauguruje wielkie demokratyczne reformy, o których się dotąd tyle słyszało. Dziennik ten żąda po słowach — czynów. „Bourgeois jest pewny, że skupi około siebie radykalną większość, jeżeli taka istnieje. W przeciwnym razie będziemy mieli satysfakcyę, że nowy premier, jeśli nie swemu stronnictwu, to Rzeczypospolitej tę wyświadczy usługę, iż oczyści grunt parlamentarny z wszelkich nieporozumień i dwuznaczności, jakie go dziś pokrywają i o upadek przyprawiają każdego, kto się odważy na ten grunt wstąpić".

Temps podobnie się wyraża. „Dotąd nie wiedziano, czy radykalne stronnictwo posiada zdolność rządzenia i czy jest w stanie własne swoje idee urzeczywistnić. Dziś wyczekujemy chwili, kiedy stronnictwo to przystąpi do dzieła, stanowczo zdecydowani, być uprzejmymi dla osób, atoli niezłomnymi w obronie politycznych, ekonomicznych i społecznych zasad."

Berlin, 2 listopada. Kapitana Stoscha 64 pułku piechoty, który dnia 8 sierpnia b. r. zastrzelił w pojedynku pewnego właściciela cegielni, nadporucznika rezerwy, a którego sąd skazał na dwa lata fortecy, ułaskawił cesarz, jak o tem donosi *Berliner Tageblatt*. Stoch odsiedział dopiero 14 dni kary, a obecnie już jest na wolnej stopie.

Berlin, 2 listopada. Tutejsze sfery polityczne i giełdowe uspokoiły się szybko po wyjaśnieniu petersburskiej Agencyi telegraficznej. (Zobacz artykuł wstępny: *przyp. red.*).

Börsen Ztg sądzi, że było to sprzysiężenie na giełdę berlińską.

Londyn, 2 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Warny: Podług wiadomości z Konstantynopola aresztowano w Stambule 3 Mahomedan; prócz tego odbyła się rewizya w różnych domach, gdzie wiele broni skonfiskowano. Rzekomo wykryto spisek przeciw sułtanowi. W poniedziałek w nocy panowało w Ildiz-Kiosku wielkie zaniepokojenie z powodu niesubordynacyi warty albańskiej, która nie chciała spełnić służbowych obowiązków. Mniemają, że komitet mahomedański do tego ją namówił. Ośmiu Albańczyków przewieziono na wybrzeża Azyi Mniejszej. Niechęć do teraźniejszego rządu jest tak jawną, że obawiają się poważnych zajść. Znawcy tutejszych stosunków mniemają, że prawdopodobnie nastąpi połączenie komitetu armeńskiego z mahomedańskim i ogłoszonym zostanie manifest opiewający, że wszystkie usiłowania złączonych komitetów dążą do zniesienia rządu teraźniejszego.

Konstantynopol, 2 listopada. W tureckich kołach rządowych nie wiedząc nic o starciach, które, podług depeszy z Cetynii, rzekomo zaszły w Skutari między Mahamedanami a katolikami; oświadczają, że miadomość ta jest bezpodstawną. Koła rządowe utrzymują, że winę wszystkich rozruchów w Azyi Mniejszej przypisać należy Armeńczykom, gdyż ci byli stroną napadającą. Szczególnie wszystkie sensacyjne wiadomości, podane przez część prasy angielskiej i włoskiej, są, według sprawozdań rządowych, całkiem bezpodstawne.

Sofia, 2 listopada. Onegdajsze posiedzenie sobrania wypełniono po większej części tylko formalnościami. Prezydent oświadczył, że na rozkaz księcia odbędzie się z powodu rocznicy śmierci Aleksandra III we wszystkich kościołach krajowych nabożeństwo żałobne. Sobranie przyjęło jednogłośnie przez powstanie wniosek, żeby w dniu 1 listopada nie odbywać posiedzenia, jako w dzień żałoby z powodu rocznicy śmierci cara Aleksandra III. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Na tem posiedzeniu przedłożone ma być sprawozdanie ankiety w sprawie Stambułowa.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Ellischau, 2 listopada. Hr. Taaffe przepędził noc onegdajszą spokojnie. Stan sił i zdrowia pacyenta polepszyły się wczoraj.

Berlin, 2 listopada. *Reichsanzeiger* ogłasza orędzie cesarskie, zwołujące parrlament na 3 grudnia r. b.

Berlin, 2 listopada. *Berliner Tageblatt* donosi z Londynu: Podług depeszy z Shangai, zawarty został między Rosyą i Japonią pokojowy układ, tyczący się Korei.

Berlin, 2 listopada. *Biuro Wolffa* oświadcza na wczorajsze dementi rosyjskiej agentury telegraficznej w sprawie artykułu *Prawit. Wiestnika* (Zob. artykuł wstępny. *Przyp. Red.*), co następuje:

„Telegram z dnia 29 października, tyczący się wywodów dziennika *Prawit. Wiestnik*, ogłosiliśmy tak, jak nam go rosyjska *Agencya telegraficzna* przesłała".

Paryż, 2 listopada. Z powodu rocznicy śmierci Aleksandra III, odbyło się wczoraj przed południem w cerkwi rosyjskiej uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział prezydent Faure, król grecki, wszyscy dotychczasowi ministrowie, cały personal ambasady rosyjskiej, oraz liczna publiczność.

Bruksela, 2 listopada. *Etoile belge* podaje następującą wiadomość:

Podług nadeszłych z Kongo wiadomości jest położenie w kraju, przylegającym do rzeki Lualoby, gdzie wojsko podniosło rokosz, bardzo niebezpieczne. Rokoszanie odmaszerowali do Kabindy, gdzie załoga jest zbyt słaba, aby mogła stawić opór. Wysłane zasiłki nie mogły się połączyć z załogą. Kapitan Bollen został zabity przy starciu z rokoszanami; kapitan Shaw, którego uważano za zabitego, zdołał się uratować i zdobyć Kabindę. Rokoszanie udali się w stronę Gandu, nie śmieli jednakże przeprawić się przez rzekę Lomami. Krajowcy opowiadają, że rokoszanie odnieśli pewien sukces. Zdaje się, że znajdują się oni rzeczywiście nad rzeką Lubefu i mają zamiar udać się w stronę Lusambu. Komendant Gillain maszeruje z wojskiem regularnem naprzeciw nich. Kapitan Lothaire znajduje się przy wodospadach Stanley'a, zamierzając udać się do Njangwy, skąd bar. Dhanis kieruje wyprawą.

Londyn, 2 listopada. *Standard* donosi, że tutejszy ambasador chiński przekazał onegdaj zastępcy Japonii 50.000 taelów z pożyczki rosyjsko-chińskiej. Pieniądze te pozostaną w depozycie banku angielskiego.

Londyn, 2 listopada. Dotychczasowy ambasador angielski w Berlinie, Sir E. Malet, przybył tutaj i oświadczył pewnemu sprawozdawcy dziennikarskiemu, że zrezygnował z urzędu ambasadora w Berlinie, nie mogąc wytrzymać silnej zimy tamtejszej.

Londyn, 2 listopada. Lord Wolseley, głównokomenderujący wojsk angielskich, wydał rozkaz do armii, w którym ogłasza, że przyjmuje dowództwo nad wojskiem i będzie się starał pozyskać sobie pomoc wszystkich członków armii, tusząc sobie, że podniesie siły armii.

Londyn, 2 listopada. *Standard* donosi z Konstantynopola pod datą 30 października:

W Arabii zanosi się na zaburzenia. Minister wojny zamierza jak najprędzej wysłać posiłki nad Morze Czerwone. Donoszą, że życie ludności tureckiej poza obrębem miast garnizonowych jest zagrożone, a Arabowie przybrali postawę groźną.

Petersburg, 2 listopada. Podług wiadomości *Nowoje Wremii* z Władywostoku zdobyli Japończycy na Formozie wielkie miasto Kaczi, położone w głębi wyspy. Położenie „chorągwi czarnych" jest rozpaczliwe. Japończycy żądają poddania się na łaskę i niełaskę.

Petersburg, 2 listopada. *Gazeta handlowo-przemysłowa* ogłasza następujący artykuł o środkach ostrożności przeciw spekulacyi: Z powodu bardzo rozwiniętej spekulacyjnej gry giełdowej powinno się przedewszystkiem przeprowadzić rewizyę i opracowanie wielu kwestyj, tyczących się ustawy giełdowej i akcyjnej.

Bukareszt, 2 listopada. Posiedzenie Izb odbędzie się w przyszły wtorek, na którem odczytane będzie orędzie królewskie, tyczące się rozwiązania Izb.

Rzym, 2 listopada. Wczoraj rano o godzinie 4 min. 38 zauważono tutaj bardzo silne, długotrwałe trzęsienie ziemi. Mieszkańcy schronili się na ulice. Dotąd nie stwierdzono żadnej znacznej szkody.

Rzym, 2 listopada. Z powodu wczorajszego trzęsienia ziemi, kilka domów zostało lekko uszkodzonych; kilka kominów zwaliło się. Z fasady kościoła św. Piotra na Janiculum spadła marmurowa tarcza herbowa nie raniąc jednak nikogo. W mieszkaniach gwardyi szwajcarskiej w Watykanie pękły niektóre ściany. Więźniowie w niektórych więzieniach starali się wywołać panikę i grozili rokoszem. Wysłane wojsko przywróciło porządek. Ze szpitali chciało kilku wystraszonych chorych uciekać, jednakże uspokojono ich. Dalszego trzęsienia ziemi nie zauważono.

Papież udzielił wczoraj kilku osobom posłuchania.

Rzym, 2 listopada. Podług spostrzeżenia centralnego biura meteorologicznego, trzęsienie ziemi rozpoczęło się wczoraj rano o godzinie 4 min. 38 trzema lekkiemi uderzeniami, trwającemi 4 do 5 sekund. Potem nastąpiło kilka silnych uderzeń, trwających prawie 8 sekund. Po pauzie 2 do 3 sekund zauważono znów kilka falistych uderzeń w ciągu niespełna 8 sekund. Oba wahadła obserwatoryum stanęły. Stara wieża *collegium Romanum* została trochę uszkodzona. Kierunek trzęsienia szedł przeważnie z północy na południe.

Rocca di Papa, 2 listopada. Wczoraj rano o godzinie 4 min. 40 zauważono tutaj silne faliste trzęsienie ziemi, które trwało 7 sekund, nie wyrządziwszy żadnej szkody. Ludność opuściła domy.

Konstantynopol, 2 listopada. Członków komisyi kontrolującej już wybrano; formalne mianowanie tychże przeciąga się jednakże z powodu, że mocarstwa interweniujące nie zgadzają się na ten wybór. Ministrowi spraw zagranicznych przyznano godność prezydenta komisyi.

Konstantynopol, 2 listopada. Podług wiadomości, zaczerpniętych ze źródła tureckiego, z Marasz, obsaczyli powstańcy armeńscy w dość wielkiej liczbie koszary w Zeitun, gdzie się znajdował pułkownik wraz 400 żołnierzami. Uzbrojona ludność armeńska w Marasz oczekuje sygnału z Zeitun, aby dopuścić się wybryków. Ze wszystkich stron zbierają się Armeńczycy, zapalając po drodze wsie mahomedańskie w okręgach Andrine i Elbistan.

Podług telegramu waliego z Aleppo z dnia 29 października, udał się pewien ksiądz armeński, zamieszkały w Cefer Hias, w nocy do Ourfa, aby podburzyć Armeńczyków, którzy też napadli na patrol, przechodzący ulicą, i zranili żandarma.

Konstantynopol, 2 listopada. Podług źródeł tureckich wkroczyli onegdaj w Erzerum Armeńczycy do budynku rządowego, zamordowawszy komendanta żandarmeryi. Skutkiem tego powstała wielka bójka i rzeź, której ofiarą padła dość znaczna liczba ludzi. Podług innych sprawozdań przyszło także ze strony tureckiej do prowokacyi. Bliższych wiadomości brak jeszcze.

Konstantynopol, 2 listopada. Podług telegramu gubernatora Szakira paszy oraz waliego w Erzerum, wkroczyło dnia 20 października kilku młodych Armeńczyków do budynku rządowego w Erzerum i strzeliło kilka razy do komendanta żandarmeryi, nie raniwszy go. Gdy jednakże jeden z Armeńczyków zabił wystrzałem z rewolweru podoficera, warta zmuszona była odpowiedzieć strzałami; wszyscy Armeńczycy, którzy tutaj wtargnęli, zostali zabici. Z tego powodu powstała panika, a między Mahomedanami i Armeńczykami przyszło do bójki, w której 50 osób zabito lub też raniono.

Władze rządowe zarządziły natychmiast energiczne środki ostrożności, porządek i bezpieczeństwo publiczne przywrócono. Armeńczyka, który przed zajściem tem radził swym współwyznawcom, aby zamknęli sklepy, aresztowano. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

Belgrad, 2 listopada. Z powodu rocznicy śmierci cara Aleksandra III odbyło się wczoraj tutaj *Te Deum*, w którem wzięli udział wszyscy ministrowie. Zastępca króla nie był obecny, gdyż w Niszu także odbyło się *Te Deum* z tego samego powodu.

Na dziś zwołał król radę ministrów do Niszu, aby omówić z nimi położenie finansowe kraju.

Sofia, 2 listopada. Książę Ferdynand upoważnił prezydenta gabinetu Stoiłowa do oświadczenia w sobraniu, że wszelkich użyje środków, aby spełnić w najbliższym czasie życzenia narodu co do zmiany religii księcia następcy tronu Borysa. (Naturalnie na prawosławie. *Przyp. Red.*)

Sofia, 2 listopada. Z powodu pogłosek o rzekomem przesileniu gabinetowem w Bułgaryi, wywołanem zmianą religii Borysa. *Agence Balcanique* ogłasza następujący komunikat: „W poważnych sferach wiadomo, że postanowienie, powzięte przez księcia Ferdynanda, zostało mu poddane przez gabinet, który uczynił to, aby kres położyć agitacyi żywiołów opozycyjnych i nierozerwalny węzeł zadzierżgnąć między narodem i dynastyą.

„Do dymisyi gabinetu nie było żadnego powodu, gdyż książę Ferdynand, polegając na przywiązaniu i wierności Stoiłowa, przyrzekł wszelkich sił dołożyć, aby w najbliższej przyszłości życzeniu narodu uczynić zadość i upoważnił Stoiłowa do zawiadomienia o tej wspaniałomyślnej decyzyi deputowanych, którzy są przejęci wdzięcznością za tę wielką ofiarę".

Waszyngton, 2 listopada. Poseł japoński wręczył prezydentowi Clevelandowi pismo odręczne cesarza japońskiego, w którem tenże dziękuje Stanom Zjednoczonym za dobre usługi w doprowadzeniu do skutku chińsko-japońskiego pokoju i za usiłowania, zdążające do zaciśnienia węzłów przyjaźni między Japonią i Stanami Zjednoczonemi.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 30 październ. 1895.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	30
Zjednoczony dług w srebrze	100	60
Austryacka renta złota	120	85
4 % austryacka renta (marcowa)	101	10
4 % węgierska renta złota	120	80
4 % węgierska renta koron.	98	75
Akcye banku austro-węgierskiego	1043	—
Akcye kredytowe	395	50
Londyn	120	30
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	80
20 marek	11	77
20-frankówki za sztukę	9	54½
Banknoty włoskie	45	10
Dukaty austryackie	5	69

Wiedeń, 2 listopada. Ruble 129·25. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 15·—. Żyto na wiosnę 6·69. Pszenica na wiosnę 7·28. Owies na wiosnę 6·35.

Wiedeń, 2 listopada. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 97·75; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 97·25; 4 % galic. fund. propinacyjnego 97·25; 4 % listy banku krajowego 98·—; 4½ % listy banku kraj. 100·50; 5 % obligi banku krajowego 102·—; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 220·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 309·50; Losy z 1854 na 250 złr. 148·—; losy z 1860 na 500 złr. 151·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 159·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 197·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 392·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 450·—; Länderbank na 200 złr. 266·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1045.

Berlin, d. 2 listopada. Godzina 2 minut 40 po poł. Austryackie kredyty 245·40 mrk. Austryacka złota renta 103·10 mrk. Austryacka srebrna renta 100·90 mrk. Węgierska złota renta 102·40 mrk. Węgierska renta koronowa 99·30 mrk. Austryackie banknoty 169·75 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·20 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego 67·40 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Ceny i wybór bez konkurencyi!

Oddział obejmujący towary wełniane.

Szewiot doublin, 120 ctm. szeroki . . . za metr **65** ct.
Sukienko damskie w bardzo dobrej jakości, 120 ctm. szerokie . . . za metr **82** ct.
Sukno skośne, 120 ctm. szerokie . . . za metr złr. **1.—**
Szewiot uni we wszelkich kolorach modnych, 120 ctm. szeroki . . . za metr. złr. **1.20, 1.55, 1.75**
Angielskie materye modne, najlepsza jakość, 120 ctm. szeroki . . . za metr złr. **1.45**
Szewiot skośny w najświeższych kolorach, 120 ctm. szeroki . . . za metr złr **1.95**
Kamgarn cordonné (najświeższa nowość) 120 ctm. szeroki . . . za metr złr. **2.20**
Tricot gouffré (ostatnia moda) 120 ctm. szeroki . . . za metr złr. **3.50**
Royal gouffré (nowość paryska) 120 ctm. szeroki . . . za metr złr. **2.60**
Najwyszukańsze nowości w oryg. angielskich i francuskich materyach modnych, 120 ctm. szer., za metr złr. 1.95, 2.20, 2.80, 3, 3.50, 3.75, 3.95, 4.60, 5.50 itd. itd.
Modne materye podwójnej szerokości . . . za metr **22, 32, 34, 48, 50, 58, 60, 65** ct. itd.
Barchany i najnowszy rodzaj **flanel bawełnianych** w najlepszej jakości . . . za metr **24, 28, 32, 35, 40, 45, 48, 52, 55, 60** ct.

DOM TOWAROWY

D. LESSNER

Wiedeń, VI.,
Mariahilferstrasse Nr. 81—83,
Sutereny, parter, półpiętro, I piętro.

Oddział obejmujący towary jedwabne.

Materye jedwabne w dobrej jakości i z bardzo gustownemi najnowszemi deseniami . . . za metr **65, 85, 94, 96** ct.
Powabne, najmodniejsze materye czysto jedwabne we wszelkich kolorach, najlepsza jakość . . . za metr złr **1.30**
Najświeższe, czysto jedwabne materye szkockie . . . za metr złr. **1.10**
Merveilleux glacé façone, czysty jedwab, we wszelkich kolorach . . . za metr złr. **1.05**
Czysto jedwabna kitajka mille rayés, cudowne wykonanie . . . za metr złr. **1.75**
Czysto jedwabna kitajka rayé . . . za metr złr **2.50**
Czysto jedwabna kitajka rayé pointu . . . za metr złr. **3.20**
Brocatelle, powabna materya czysto jedwabna, o przepysznych deseniach . . . za metr złr. **2.60**
Czysto jedwabna krepa na bluzki, bardzo eleganckie, przepyszne wykonanie . . . za metr złr. **1.50, 1.80**
Oryginalne angielskie plusze jedwabne na żakiety, płaszcze, najlepszy wyrób, . . . za metr złr. **3.90, 5.—, 9.50, 13.25** itd.
Jedwabne plusze we wszelkich kolorach . . . za metr złr. **1.10, 1.40**
Aksamity we wszelkich kolorach . . . za metr **60, 98** ct., złr. **1.30, 1.50, 2.30**
Powabne aksamity z deseniami . . . za metr złr. **1.20, 1.30**
Cord-Velvet we wszelkich kolorach . . . za metr złr. **145**

Uznana rzetelność!

Na prowincyę wielkie ilustrowane żurnale i obfity zbiór próbek na żądanie za darmo i opłatnie. 2166 7 12

Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego
w Krakowie, ulica Gołębia, 4,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką udziela członkom swoim kredytu przez eskontowanie weksli, tudzież za zastawem komisowym i za ubezpieczeniem hipotecznem. Pielęgnuje specyalnie dział kredytu **hipotecznego, krótkoterminowego, zajmując się finansowaniem pożyczek hipotecznych, regulowaniem hipoteki nieruchomości członków dla uwolnienia od wierzycieli prywatnych, lub w wypadkach działów spadkowych i t. p., podejmuje się parcelacyi nieruchomości na rachunek członków, udziela kredytu budowlanego itd.**
Towarzystwo przyjmuje także i oprocentowuje pieniądze jako wkładki i na rachunek bieżący. 1571 10 14
Godziny biurowe od 10 do 1 przed południem.

C. i k. wyłącznie uprzywilejowany
Zakład pierwszorzędny, farbiarnia i chemiczna pralnia maszynowa
Zygmunt Fluss
Kraków, Wiodeń, Borno, Prega, Lwów.
W Krakowie w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża, Mikołajska, 7.
Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, siedm wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wenecya 1894.
!Na sezon!
wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości bez prucia wraz z podszewką, watowaniem. Połysk z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnego chemicznego postępowania (patent) — Polecam dalej P. T. Publiczności moją, według najnowszych wymogów urządzoną
Pralnię chemiczną (Nettoyage français)
ochrona przeciw chorobom zakaźnym,
dla męskiej, damskiej i dziecinnej garderoby, ubrań uniformowych wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrekinów.
Zakład do czyszczenia
gobelinów, dywanów smyrneńskich, welurowych i brukselskich, według angielskiego systemu chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek.
Specyalna farbiarnia á ressort
na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity pół wełniane, bawełniane, pasementerye i materye dekoracyjne w najmodniejszych, najlepszych kolorach; **czyszczenie piór strusich.**
Miejsca zamówień w większych miastach.
Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy **tylko:** 1855 10
ul. św. Krzyża, Mikołajska, 7 (dom Wgo Chmurskiego).
Pralnia maszynowa i parowa.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147
91 70 0

Przy placu WW. Świętych, L. 8, w Krakowie,
naprzeciw Magistratu.
Wypożyczalnia książek
J. Gumplowiczowej
zaleca się olbrzymim doborem dzieł beletrystycznych, naukowych i popularnych w rozmaitych językach. Wypożyczalnia posiada wszystkie nowości najgłośniejszych autorów. **Cena abonamentu przystępna, kaucya niska.** Wypożyczalnia znajduje się **przy placu WW. Świętych, L. 8,** naprzeciw Magistratu
1975 10 16 Z poważaniem
J. Gumplowiczowa.

Posadę buchaltera, zarządcy lub kasyera 2452 2 2
w administracyi dóbr, fabryce, magistracie lub w większym urzędzie gminnym, obejmie kawaler, lat 29, posiadający ukończoną szkołę handlową i egzamin z rachunkowości ogólnej i państwowej. Na żądanie może złożyć kilkaset złr. kaucyi.
Łaskawe zgłoszenia pod **„Virement"** poste restante **Zabierzów** (koło Krakowa).

Pracownia
sukien
i konfekcyi damskiej
Olimpii Witskiej
w Krakowie
ulica Szewska, L. 6.
Żurnale francuskie i inne.
Próbki materyałów krajowych i zagranicznych do oglądania. 2375 3 4
Ceny oryginalne fabryczne.


SKŁAD fortepianów
i wypożyczalnia
dla Wiednia i prowincyi
A. Thierfelder
Wiedeń, 7/3, Burggasse, Nr. 71.
Największy skład fortepianów, pianin i harmonij.
Sprzedaż za gotówkę i na wypłatę. Bardzo niskie ceny za wypożyczanie. 677 18 52

Parowa destylarnia
WÓDEK POLSKICH
St. Lewiaka i Spółki
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40,
poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 650 95 150

Potrzebna
sklepowa inteligentna.
Pierwszeństwo mają umiejące szyć na maszynie
Zgłoszenia: **ulica Grodzka, L. 10, fabryka gorsetów à la Sirène.** 2405 2 2

ANASTAZY HOLIK



Ceny najprzystępniejsze, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu roboty.
Wszelkie zamiany i zakupna zegarów starych uskuteczniam w handlu.
Zamówienia uskuteczniam pospiesznie odwrotnie.
Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

OSTRZEŻENIE.
Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator"** — **Ostrzegam** P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora".** Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.
Exsiccator
niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.
100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. 710 26 0
Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.
Sprzedaż **w Krakowie** u p. **Fr. Lenerta, we Lwowie** u p. **Hubnera.**

Najlepszem jędrnem
mydłem
jest
mydło Schicht'a
ze znakiem **klucz.**



Nowy wynalazek. Patentowany.

Jego własności:
Bardzo dobrze wysuszone, wybornie czyści, bardzo mało go ubywa w użyciu.
Czyste, za co się ręczy, i nie szkodzi ani bieliznie, ani rękom.

W Krakowie na składzie mają: **J. F. Fischer, J. Wentzl, J. Sykutowski, Reim i Friedrich, Roman Drobner, Jan Ekier, Jan Nagel, J. Kempler.** 2156 6 8

Nowo otworzony handel
WALERYANA LEŚNIOWSKIEGO w KRAKOWIE
Rynek główny, L. 33,
poleca wielki wybór **świeżo** nadesłanych **towarów kolonialnych, delikatesów, herbat, rumu, wódek, likierów,** tudzież **win** tak krajowych, jak i zagranicznych. 2468 2 3
Pokoje do śniadań. **Piwo pilzneńskie.**

Filia fabryki tutek
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
odznaczona dwoma medalami, poleca: 946 86 0
kufry, torby, necessery itd.
Kraków, Sukiennice, 28.

Celem rozpowszechnienia
biurowego artykułu patent.
bez konkurencyi poszukuje się **za wysoką prowizyą** zdolnych agentów dla **Bielska-Biały** i każdego **większego** miasta **Galicyi i Bukowiny.** 1907 6 6
Zgłoszenia z referencyami przyjmuje **Joachim Philipp w Krakowie,** ulica Dietla, L. 77; ustne: od godziny 1—3 po południu.

Już rozpoczęłam udzielać
lekcyj tańców
po wszelkich pensyonatach, domach prywatnych i w własnem mieszkaniu. Zapisy przyjmuję od godziny 11 do 1 w południe i od 3—6 po południu.
2266 10 20 Z poważaniem
K. z Szygowskich Witkay.
Ul. Floryańska, 55, I piętro.

Na obecny sezon!
Gustowne i tanie
Kapelusze
poleca **Magazyn** 2282 13 15
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa)
Kraków, ulica Grodzka, L. 2, I piętro.

Nowy dom
jednopiętrowy, (południowa strona), **z parcelą budowlaną, nadający się dla każdego przemysłowca** jakoto: stolarza, ślusarza, blacharza, masarza; dla wyrobów betonowych etc, może być także ogród przed domem, pod korzystnemi warunkami do sprzedania za dopłatą 7 000 złr 1884 21 0
Ulica Czysta L. 9, obok Dolnych młynów.

W monarchii austro-węgierskiej
poszukuje się zdolnych **OSÓB**, które mają rozległe stosunki, do objęcia **małego, łatwo** w oczy wpadającego **zastępstwa.**
Zgłoszenia opłacone pod **„Vertretung"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **H. Schalek** Wiedeń, I. 1847 4 20

Piękność niezawodną
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego**, zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne**, czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można w **pierwszym składzie** **aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.**
Słoik 60 centów. 143 118

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 117 34 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych,
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi na raty.

Latarki stajenne i ręczne



Oliwę do świecenia.
Knotki do latarek.

Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych.
I. złr. 28.—
II. „ 24.—
III. „ 22.—
za 100 kilo loco Kraków.
Pasy do maszyn.
Płachty nieprzemakalne.
Artykuły gospodarcze.

Przybory do bilardów.
Ramki do gazet.

Farby olejne.
Lakier bursztynowy.
Masę woskową do podłóg.
Masę francuską do posadzek.
Rogóżki
Chodniki.
Ceraty.
Przedściółki.

REIM i FRIEDRICH
Kraków
Rynek, Linia A-B, L. 37,
polecają po najniższych cenach:

„Alpestre“
zioła alpejskie do sporządzania likieru
„Chartreuse“.

Wałeczki, kit i gips
do zaopatrywania drzwi i okien.

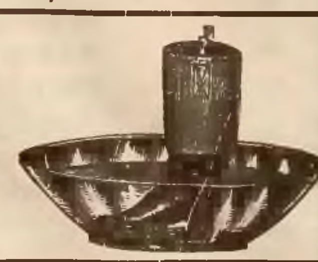
Smarowidło belgijskie do osi
za 100 kilo 14 złr.

Mydło
koronne, z kluczem, z łabędziem i z murzynem.
Farbki i krochmal
do prania.
Sznury
do bielizny.
Wyroby szczotkarskie

Crême-Simon,
Crême-Iris,
Glycerin-Crême
Sarga
do pielęgnowania twarzy i rąk, jakoteż wszelkie inne 2204 11 0
artykuły toaletowe.

Artykuły
chirurgiczne i hygieniczne.

Kalosze rosyjskie.
Najlepsze
smarowidło
nieprzemakalne do obuwia.



Smarowidło
nadające trwałość podeszwom.

Młody przemysłowiec
z braku znajomości, poszukuje na tej drodze **towarzyszki życia, wdowy** lub **panny,** w wieku do lat trzydziestu, z kapitałem 4—5 tysięcy złr., potrzebnym do przystąpienia do korzystne i pewnej spółki. — Za dyskrecyę ręczy się honorem. 2489 1
Adres: **K. J. Z.** poste restante **Kraków.**

Kamienica II-piętrowa
dobrze zbudowana, zupełnie sucha, **zaraz do sprzedania.** Potrzebny kapitał 10.000 złr. przynoszący 10% czystego zysku. Wiadomość: **ul. św. Marka, 2,** u dozorcy domu.

Kupię 2480 1 3
dobry objektyw
do aparatu fotograficznego, 13×18.
Zgłoszenia pod „Z. B. 18“ poste rest. Kraków.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO
w Krakowie
ul. Grodzka, L. 14 i 16,
(założony w roku 1825).
Poleca w wielkim wyborze gotowe **futra męskie i damskie** najświeższych fasonów, **rotundy, garnitury, kołpaki, czapki, zarękawki do polowania** itd 2476 1 8
Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.
Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielsk. i krajowych.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Ziółka piersiowe Dra W. Seeburgera
na uporczywy kaszel, chrypkę i zaflegmienie ma jedynie prawdziwe **apteka i głów. skład materyałów apt. pod złotym Słoniem E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 ct (10 paczek posyła się opłatnie). 2457 1 0

Kto się chce ożenić
niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union“, Budapeszt, Rottenbillergasse I.** Swietne partye. — Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 2494 1 16

Na obecny sezon!
Rzetelność, taniość i nowość!
Franciszek Cużydło
w Krakowie, Sukiennice 27,
poleca swój świetnie zaopatrzony
Skład
sukna, kortów, kamgarnów
krajowych i zagranicznych.
Ceny najprzystępniejsze.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej odwrotną pocztą. 2479 1 4
O łaskawe względy uprasza
Franciszek Cużydło.

Z powodu sprzedaży gruntów odbędzie się **dnia 7 listopada b. r. w Zakamyczu** ad Chełm ost. poczta Wola Justowska **licytacya z wolnej ręki**
na inwentarz żywy i martwy
jako to: około 30 krów rasowych. jałownik i buchaj czystej krwi Kuland. konie robocze. młockarnia z kieratem, sieczkarnia konna, młynki, siewnik szerokorzutny, pługi i wozy. oraz powóz półkryty, faeton, wózek, sanki, naczynia mleczarskie najnowszego systemu.
Nadto jest do sprzedania około **600 korcy buraków pastewnych** i **słoma.** 2490 1 3

Do handlu galanteryjno-norymberskiego
T. W. Braglewicza w Jaśle
potrzebny jest 2449 3 3
uzdolniony pomocnik.



Wiktor Czaplicki, jubiler,
w Krakowie
tylko w Rynku głównym, L. 7,
obok handlu Wch Zimlera i Porębskiego,
poleca P. T. Szanownej Publiczności swój
Magazyn i Pracownię
wyrobów złotych i srebrnych.
Przyjmuję wszelkie zamówienia i reperacye i wykonuję takowe jak najstaranniej punktualnie po najniższych cenach. 2377 3 30
Złoto, srebro i drogie kamienie
kupuję lub przyjmuję w zamian
Wybór korali prawdziwych toczonych i pierścionków zaręczynowych w różnych fasonach.
Srebro stołowe gotowe na składzie.

Kwizdy płyn przeciw gośćcowi.
Środek domowy, od dawna wypróbowany, bóle uśmierzający. Nacieranie przed i po wielkiej podróży wzmacnia. Cena: 1/1 flaszka 1 złr., 1/2 flaszki 60 ct.
Skład główny: Apteka obwodowa Korneuburg pod Wiedniem.
Dostać można w każdej aptece.
Trzeba uważać na znak ochronny i żądać wyraźnie: 1153 11 20
Kwizdy płynu przeciw gośćcowi.

M. BEYER i SPÓŁKA
w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—13—14,
(naprzeciw kościoła N. P. Maryi)
Fabryczny skład
płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej,** białej i kolorowej. **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.
Główny skład
normalnej bielizny trykotowej **Prof. Dra Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. **Pończoch** damskich i dziecinnych i **skarpetek** męskich.
Na sezon zimowy otrzymali
wielki wybór
bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.
Parasolki oraz parasole
od najtańszych do najwykwintniejszych.
Całe wyprawy ślubne
są gotowe na składzie. 2473 2 12
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach 128 118 0

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych .	złr. 1.20
Znakomita kawa „Syrlusz“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Dachówka i posadzka cementowa
pozostałe z masy konkursowej, **bardzo tanio do zbycia,** ewent. także z kryciem i ułożeniem.
Bliższa wiadomość w składzie materyałów budowlanych **Izydora Herschthala w Krakowie,** ulica Kolejowa, L. 2. — Telefon 34. 2409 5 6

Już wyszedł z druku
„BŁAWATEK“
elegancki kalendarz
dla Pań i Panienek
na rok
1896
obejmuje
zajmujące nowelle, wybor poezyj
również pouczające
Rady i przestrogi dla Pań
jak
Tajemnice piękności
Jak się zachowywać
Jak żyć się powinno
Rady hygieniczne i poufne
Utrzymanie pięknej twarzy
Delikatna płeć
Usunięcie zmarszczek
Mowa i Pielęgnowanie Oczu. 2425 2 3
Cena 50 ct.
Po przesłaniu przekazem **56 ct.** uskutecznia przesyłkę franco **Drukarnia nar. W. Manieckiego, Lwów,** ulica Kopernika, L. 7.

Gotowe
sukienki, ubrania, płaszczyki
dla
dziewcząt i chłopców
bluzy, szlafroki
dla dam
ulica Grodzka, L. 4,
I. piętro, 1956 10 0
drugi dom od Rynku
Artur April.
Zamówienia przyjmuję z materyałów moich własnych lub dostarczonych.

Magazyn i pracownia
sukien i okryć damskich
pod firmą
Franciszek Holub
Kraków, ul. Floryańska, 6, I piętro,
poszukuje
panny
uzdolnionej do przymierzania i przyjmowania zamówień.
Znajomość **języka francuskiego** jest konieczna. 2456 2 3

W niedzielę dnia 3 listopada
Wielki koncert
muzyki wojskowej pułku Nr. 100,
pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza, w pięknej, elektrycznie oświetlonej **sali restauracyjnej browaru**
J. A. Johna Synów w Krakowie
ulica Lubicz, 15.
Wyborne piwo eksportowe, wina austryackie, węgierskie i zagraniczne; potrawy zdrowe, smaczne, na świeżem maśle przyrządzone.
Usługa szybka i rzetelna.
Przyjmuję też wszelkie zamówienia na **śniadania, obiady i kolacye weselne,** oraz **uczty zbiorowe** w tejże sali restauracyjnej **po cenach jak najtańszych.** 2061 11 17
Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, pozostaję z szacunkiem
Zarząd.

Jan Braun
nauczyciel gry na cytrze koncertowej 2446 3 3
od 1 listopada b. r. udzielać będzie nauki na tymże instrumencie, tudzież na **melodyonie, xylophonie, verophonie,** według najnowszej metody.
Zgłoszenia listowne: **Jan Braun** poste restante **Kraków,** dworzec kolejowy, lub osobiście przy **Mogilskiej rogatce, w domu L. 34.**

Futro
z młodych niedźwiedzi, w bardzo dobrym stanie, jest **tanio do sprzedania.** 2498 1 3
Wiadomość: ul. Długa, 20, II piętro

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko
wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL“.**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, Konstanty Wiszniewski, handel Stanisława Szarskiego i Syna. 511 37 52

R. Ditmar
fabryczny skład lamp
poleca się łaskawej pamięci
1807 26 67 **Kraków, Rynek gł., L. 12.**

Pomiędzy naturalnemi wodami szczawowemi zajmuje
Woda Krondorfska
alkaliczna szczawa
podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelne miejsce.
Główny skład na Galicyą posiada firma
Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.
Miejsce sprzedaży **w Krakowie** u **K. Wiszniewskiego,** aptekarza. — W zapasie w składach wód mineralnych, restauracyach, aptekach i t. d. 1529 10 26

PENSYONAT
Dra Chwistka w Zakopanem
cały rok otwarty 2461 3 0
dla potrzebujących górskiego powietrza.
Od 3 złr. dziennie od osoby za wszystko.

Właściciele winnic i winiarze
BRACIA LENGAUER
pierwszy połud.-węgierski wyrób koniaku, Versecz (Węgry).
Rok założenia 1875. 1695 16 0
COGNAC
(pod kontrolą rządu. - Liczba rozporz. 4195.)
wysyłka pocztą
do Niemiec, Austro-Węgier opłatnie do każdej stacyi pcoztowej,

		*	**	***	****	*****	kwiat.
1 flaszka zawier. około 4 litry	złr.	7.10,	7.70,	9.60,	13.—,	17.—,	21.—
1 skrzynka 3 wielkie flaszki	złr.	4.80,	5.50,	7.—,	9.80,	12.80,	15.80
1 skrzynka 5 małych flaszek	złr.	4.18,	5.—,	6.20.	—	—	—

po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.
Cenniki win i koniaku opłatnie i za darmo.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.